

Długość transkrybowanego pliku w minutach	152	1
		2
Data wykonania transkrypcji	14.11.2022	3
		4
Liczba znaków ze spacjami	144 212	5

6

# **BNI\_11\_E\_Józia\_Nagranie**

7 **Jacek Burski:** Taka kwestia, o, już włączam. Ee, to jest taka z kolei kwestia gdzieś... [ciszej] O, może  
8 tu bliżej pani, żeby tu było słychać. [głośniej] To jest z kolei kwestia tego, że ja po prostu potem,  
9 eee, po tej pierwszym takiej wypowiedzi pani, ee, gdzie pani sobie albo sama powie mi wyraźnie,  
10 że to już koniec albo gdzieś dojdziemy tak interakcyjnie, że...

11 **Józia:** Mhm.

12 **JB:** ...no, już jakby więcej nie [śmiech], nic nie dorzucamy.

13 **Józia:** Mhm.

14 **JB:** To ja trochę będę podpytywał pewnie w ramach takiego uporządkowania, bo, yy, czasami  
15 ludzie, mm, ja też udzielałem takiego wywiadu i też coś takiego miałem, że miałem wrażenie, że  
16 powiedziałem wszystko w miarę sensownie, natomiast druga strona niekoniecznie wszystko widzi  
17 w taki sam, yy, sposób.

18 **Józia:** No, tak.

19 **JB:** Tak że wyjdzie też, czy to ma sens, czy nie, ale czasami czegoś, o czymś się zapomni...

20 **Józia:** Dobrze.

21 **JB:** ...albo o kimś, albo gdzieś tam też jakiś temat zniknie.

22 **Józia:** Mhm.

23 **JB: Też mogą być różne rzeczy dla mnie gdzieś, yyy, interesujące. Ja może będę o nie dopytywał. I**  
24 **będzie taka trzecia część, gdzie ja będę już pytał tak bardziej konkretnie o kwestie tam już**  
25 **pandemiczne, yy...**

26 **Józia: Mhm.**

27 **JB: ...jakieś takie rzeczy związane może z pracą i inne takie historie, których jeszcze nie chce pani,**  
28 **że tak powiem, odkrywać.**

29 **Józia: Dobrze.**

30 **JB: No. I to właściwie tyle. W związku z tym to tak, to proszę właśnie o taki łyk kawki...**

31 **Józia: Mhm.**

32 **JB: ...wzięcie oddechu...**

33 **Józia: [śmiejch]**

34 **JB: [śmiejch] i opowiedzenie mi historii swojego życia, w sumie od najdalszego momentu, kiedy**  
35 **pani pamięta.**

36 **Józia: [śmiejch] Ojej. Dobrze. ... Hm, no, dzieciństwo spędziłam w Dr.. To zupełnie niedaleko, dziesięć**  
37 **kilometrów stąd około, w domu rodzinnym, no, w miarę chyba szczęśliwym. Miałam trójkę**  
38 **rodzeństwa starszego, byłam najmłodsza, więc na początku tak jakbym trochę była chyba cokolwiek**  
39 **ochraniana od, yyy, [JB: Mhm] robót wszelkich. Mieszkłam na wsi [JB: Tak], rodzice mieli**  
40 **gospodarstwo rolne, więc pracy było dużo, no, ale nawet jak byłam ochraniana, to gdzieś tam jakieś**  
41 **obowiązki już się miało od najmłodszych lat [JB: Mhm], typu tam, yy, no, na pewno sprzątanie domu,**  
42 **gdzieś tam porządki na podwórku, yy, pamiętam, mm, ... [ciszej] Nie wiem, czy o takich głupotach**  
43 **mówić? [głośniej] Ale dobrze, mówię. Póki mi pan... Proszę mi przerywać jak, jak to będą jakieś za**  
44 **szczegóły albo niepotrzebne, yy, nieistotne tutaj rzeczy. [JB: Okej] No, jakieś tam, yy, powiedzmy**  
45 **sypanie parnika tak zwanego, czyli, yy, to było wybieranie ziemniaków [JB: Aha] i tam one się później**  
46 **parowały, nie? Dla świnek, na przykład. No, poza tym miałam koleżanki, chodziłam do szkoły. Od, no,**  
47 **pamiętam, że lubiłam czytać książki. Tam mieszkaliśmy trochę tak na uboczu. Co prawda przy drodze**  
48 **takiej głównej, ale daleko miałam do, do Dr. do szkoły [JB: Mhm], gdzie chodziłam i też daleko do**  
49 **drugiej, yy, takiego przysiółku, gdzie miałam koleżankę też [JB: Mhm] z klasy, yy, no, więc jak było**  
50 **zimno, czy też zimą, to dużo czytałam na przykład książek, bo... Czyli też dużo czasu spędzałam w**

51 biblioteczce [JB: Tak], do tego stopnia, że, yy, w pewnym momencie już nie było dla mnie książek i  
52 siostra wypożyczała dla mnie gdzieś tam, jeździła już do technikum do Tg., więc stamtąd już  
53 przywoziła te książki. No, cóż tam jeszcze? Mm, no, później po podstawówce poszłam do ogólniaka  
54 do Sw., Mm, ... miałam zawsze taką stałą przyjaciółkę właśnie od, yy, jak ja to mówię, od piaskownicy,  
55 yy, no i ... w czasie takim młodzieńczym, no, to tak spędzałam jak typowo chyba nastolatki w  
56 latach 80. gdzieś tam, w soboty jeździłam na dyskoteki, no, ale wiadomo, tych obowiązków  
57 przybywało. Już wtedy, mm, mama na przykład zaczęła chorować, więc więcej tam musiałam takie  
58 cięższe prace [JB: Tak] już robić. Yy, typu, że na przykład, jak były żniwa, to musiałam gdzieś tam, yy,  
59 być na maszynie albo też gdzieś tam w stodole snopki jakieś [JB: Mhm] przerzucać, nie? Takie rzeczy.  
60 [głośniej] No, tak że takie się poczucie miało, że trzeba wszystko porobić, wtedy można iść gdzieś tam  
61 na dyskotekę, na przykład w sobotę, nie? [śmiech] [JB: [śmiech]] Mm, ale to nie było jakieś takie  
62 bardzo ciężkie, tak po prostu jakoś chyba człowiek był wychowywany. Do tej pory się tak  
63 zastanawiam, że jak to rodzice nam mogli wpajać, że to tak się człowiek nie buntował, że to tak jakoś  
64 szło tak [JB: Mhm] naturalnie, nie? [JB: Mhm] Że jednak... [śmiech] [JB: [śmiech]] No, trzeba coś  
65 zrobić, zasłużyć, dopiero gdzieś tam sobie iść, nie? Yy, po ogólniaku poszłam do studium  
66 nauczycielskiego na wychowanie przedszkolne, ponieważ tak długo nie mogłam się zdecydować na  
67 zawód, [JB: Mhm] ale coś takiego było, że ja byłam, no, najmłodsza z rodzeństwa i też tak z  
68 kuzynostwa mieliśmy dużo... W ogóle [JB: Tak] mm, m, jeszcze muszę dodać, że mieszkaliśmy w takim  
69 domu po dziadkach i mój tato miał dużo bra/ yy, no, rodzeństwa, braci w sumie [JB: Mhm] tutaj w  
70 okolicy, więc, yy, tak się odwiedzali. To były takie jakieś tam odpusty czy tam [JB: Tak] niedzielne  
71 obiady, że wszyscy się zjeżdżali do nas najczęściej, bo, no, chociaż rodzice też tam jeździli do, do tych  
72 sąsiednich, właśnie tam Bc., powiedzmy ta Lt, yy, ... no, yy, do tych wujków, no i my oczywiście też  
73 jako dzieciaki z nimi. Yy, ... yy, o czym to ja mówiłam? No, że, yy, taki otwarty był dom raczej [JB: Tak],  
74 nie? Że tak właśnie... I dlatego też, yy... No, później jak już sama dostałam w domu, ale to dojdę do  
75 tego, to tak właśnie wszyscy tak wpadali, czy kuzynostwo, czy, czy, czy jakichś tam znajomych dużo  
76 zawsze miałam i zawsze na jakimś etapie, yy, miałam też jakąś taką bliską koleżankę, oprócz tej  
77 przyjaciółki [JB: Tak], którą mam od tej piaskownicy do tej pory. No, to właśnie do tego studium, yy,  
78 kierunek właśnie, nie? Na wychowywanie przedszkolne, bo właśnie jako ta młodsza z tych, tego  
79 kuzynostwa, oni już tam powychodzili za mąż, tam się poženili, mieli dzieci. Jak przyjeżdżali do nas,  
80 no, to oni tam już sobie gadali, nie wiem, z moim starszym rodzeństwem, a ja taka nic ze starszymi, ni  
81 z młodszymi [JB: Tak], więc te dzieciaki zawsze ogarniały i tam im organizowałam jakieś zajęcia. Tak  
82 lubiałam właśnie to. I widziałam, że im się też to podoba, i tak właśnie, jak miałam wybrać zawód, to  
83 między fizjoterapeutą [JB: Aha] a, a przedszkolanką, nie, tak się wahałam, więc poszłam do studium

84 nauczycielskiego summa summarum, na Twardowskiego w D. No. I później co, później poszłam do  
85 pracy do Tg. Tutaj moja siostra już pracowała, więc mówiła, że tam jest miejsce, mogę [JB: Mhm]  
86 spróbować, no i tam rzeczywiście mnie przyjęli. No, właśnie na początku do zerówki, a później, yy, ...  
87 a później, y, zerówkę jakoś przeniesiono do przedszkola, więc, yy, już jeden-trzy, nie? [JB: Aha]  
88 Przeszłam na jeden-trzy. No, cóż, ale później czasy się zmieniły, już tak coraz częściej zaczęto tam  
89 przebąkiwać, że to już trzeba mieć studia wyższe, [JB: Tak] że to już trochę za mało, no i zaocznie  
90 poszłam właśnie do, na uniwersytet do D. na zaoczne studia. To jeszcze się nazywało nauczanie  
91 początkowe. No, to było w 90. latach. No, i cóż, i potem ... mm, ... no, pracowałam, pracowałam,  
92 później jakoś jeszcze, yy, znowu co tam było coś takiego, jak to u nas w szkolnictwie, coś tam, jakieś  
93 nowości co i rusz wprowadzali, no, to [JB: Tak] że czwarta godzina wf-u, że będzie dużo wf-istów  
94 potrzeba, no i też tak coś tam mówiono, że warto mieć drugi przedmiot. Mówię, no, na matematykę  
95 nie pójdę, pójdę na ten AWF, nie? No, to zrobiłam jeszcze podyplomówkę AWF, ... no i pracowałam,  
96 pracowałam, yy, później przez jakiś czas jakoś nas było dużo w tym nauczaniu początkowym i część  
97 nas przerzucono do przedszkola, między innymi mnie i tam kilka koleżanek [JB: Tak] i troszeczkę tam  
98 przez parę lat pracowałam w przedszkolu, ale to jakby było za zgodą tam dyrektorów, coś takiego,  
99 nie? Yy, ... no i cóż, i później jakoś tak zapragnęłam założyć rodzinę, już dosyć późno, bo miałam 36  
100 lat [JB: Aha], ee, no i, yy, urodziło się najpierw, urodziła się moja córka, która już ma teraz 17 lat,  
101 starsza, no i po czterech latach Zosia. No, tutaj troszkę był szok, bo właśnie się okazało, że już w ciąży  
102 chodziłam, nie? [JB: Tak] To, to że będzie Zespołaczek, nie? Więc szok taki był. Jeszcze to było w tym  
103 czasie, jak, yy, robiłam, yy, dyplomowanie, nie? Ten, ten [JB: Tak] awans zawodowy. No i to w sumie  
104 takie było oczekiwanie na te badania genetyczne i na to, i [JB: Mhm], yy, no, jakbym to bardziej  
105 przeżywała, bo tak na początku to, to było dla mnie ważne, takie ten awans i to wszystko,  
106 opracowanie tego wszystkiego, przez całe wakacje to robiłam. No, a w czasie właśnie.. Bo to w  
107 grudniu później pojechałam na egzaminy, a, a pod koniec lutego jakoś dostałam tam z genetyki, yy,  
108 właśnie informację, [ciszej] że to jednak, no, to będzie dziecko z zespołem Downa i tak. [JB: Mhm]  
109 [głośniej] No i cóż, i to jakoś tak mi trochę przyćmiło te sprawy zawodowe, się skupiałam na, na  
110 dziecku. Po tym pierwszym szoku, otrząśnięciu się, nie, to, yy, ... no, cóż, no, najpierw jeździłam do,  
111 do Milicza tam jakieś takie, yy, no, w ogóle na, na takie różne rehabilitacje [JB: Mhm] z nią i też  
112 uczyłam się sama tych masażu metodą Wojty, tam się robiło takie masaże. [JB: Mhm] No i tutaj też,  
113 yy, w domu musiałam tam co trzy-cztery godziny to robić. Yy, ale później tak, yy, przyszła propozycja,  
114 bo tak już Zosia miała tam dwa latka bodajże i, yy, już tam mogłam na przykład wozić ją na jakieś  
115 zajęcia takiej matki z dzieckiem albo [JB: Aha] takie zajęcia indywidualne, tak poszerzyła się ta  
116 możliwość dla niej. No i tak tu po przemyśleniu, yy, i też szkoła mi trochę też tam na rękę poszła, że

117 na pół etatu wróciłam do pracy, [JB: Mhm] w ten sposób, że jeździłam, yy, z Zosią, yy, na przykład  
118 rano na zajęcia do Milicza [JB: Mhm], y, przywoziłam ją do domu i jeździłam na przykład na południe,  
119 właśnie mi dali jakieś tam godziny wf-u w czwartej klasie i... Nie mówię za szybko?

120 **JB: Nie, proszę mówić. Proszę się nie przejmować. To już jest mój problem, żebym ja szybko pisał.**

121 **Józia:** Mhm. Yy, no i też jakieś takie zajęcia, bo, bo... A, w międzyczasie też nie powiedziałam,  
122 zrobiłam taki kurs kwalifikacyjny z zakresu terapii pedagogicznej, nie? [JB: Aha] No i też właśnie  
123 dostałam dużo godzin takich typu zespół korekcyjno-kompensacyjny, [JB: Aha] takie rzeczy, nie?  
124 Dodatkowe, jakieś tam wyrównawcze. ... No i później co ja jeszcze... Aha, bo klasę jeszcze miałam  
125 przed urodzeniem Zosi. To taka moja ostatnia klasa, jeszcze wychowawstwo jeden-trzy. No i później  
126 tak, yy, już coraz, yy, bardziej tam, mm, no, zwiększała się liczba tych dzieci autystycznych, [JB: Tak]  
127 tych różnych z różnymi tam, yy, trudnościami. Yy, no i zaproponowano, żebym ja była, no, to takie ...  
128 to już ile? Dziewięć lat temu to było takie novum w naszej szkole, no, to szkoła nie była, yy, typowo  
129 integracyjna [JB: Tak], no, ale żeby stworzyć taką klasę, no, może nie nawet z nazwy integracyjną, ale  
130 żeby się tam znalazły, tam trójka była tych dzieci, dwoje autystyków i z zespołem Aspergera, i jedno  
131 dziecko z niepełnosprawnością, yy, intelektualną, nie? Tam w stopniu lekkim. No, niedo/  
132 niedowidzące jeszcze było dodatkowo. No i ja taka świeżynka [śmiej], nie, w tych sprawach, no, no,  
133 oczywiście wychowawczyni też była. No, jakoś tak też taka moja dosyć bliska koleżanka tam z pracy i,  
134 i z wyjazdów wakacyjnych. Yy, no i tak żeśmy się jakoś tam, no, musiały ogarnąć z tym wszystkim.  
135 Nawet, yy, prosiłam tam o pomoc koleżankę, miałam we D., jeszcze z liceum [JB: Mhm], która właśnie  
136 w integracyjnej takiej szkole, to te pierwsze IP i to wszystko, nie? Te indywidualne programy, to tam  
137 trochę ona nam pomagała. Później już tam jakoś siłą rzeczy się wszystko wypracowywało. No i tak te  
138 właśnie ostatnie... Aha, to właśnie te dwa lata dostałam klasę jeszcze przedszkolną, to u nas przy  
139 szkole znowu [JB: Tak] jakoś, tam w przedszkolu się nie mieściły te dzieci, więc u nas przy  
140 podstawówce znowu tak jakby wrócono do tej zerówki przy szkole. No, to miałam właśnie przez dwa  
141 lata jako pięciolatki zerówkę, a później wskoczyłam jako ten współorganizujący [JB: Mhm], no, tą  
142 samą, z tą samą klasą, tylko doszła już wychowawczyni główna ta i, i prowadziłam, znaczy, no,  
143 prowadziłyśmy razem ich od pierwszej klasy do trzeciej. No i później doszła znowu nowa  
144 wychowawczyni [JB: No, tak] w czwartej klasie. Też super, też Józia. Super, tak, no, znałyśmy się tam  
145 wcześniej, ale tak, no, fajna taka i turystka, i tak do różnych tam projektów taka fajna dziewczyna. No,  
146 taka aktywna, że ja przy niej to po prostu skrzydła rozwinęłam i fajnie nam się współpracowało, tam  
147 w Dolinie Sztuby, tam edukacja dla Doliny Sztuby, nie? Dużo żeśmy tam [JB: Mhm] w różne projekty  
148 wchodziły. No, tak że świetnie naprawdę, tak byliśmy zadowolone z tej klasy, no, yy, ci autystycy,

149 jeden zdolny tam, aa, z angielskiego. Już teraz są pierwsze/ no, pierwsze te miesiące są w średniej  
150 szkole. Druga z plastyki, Sabrina, po prostu świetna. No, talent tutaj, tu takie dodatkowe żeśmy  
151 jej [JB: Tak] załatwili z plastyczką, yy, taką naszą gminną, powiedzmy, taką, no, najlepszą tutaj, nie?  
152 Taką, yy, wykształconym plastykiem, no, to stwierdziła, że zdolniejsza jest od niej, nie? Ee, no. I jak  
153 żeśmy oddały tą klasę, no, to teraz znowu wróciłam do pierwszej klasy. [JB: Aha] Mam Franka,  
154 takiego, mm, autystyka, też Aspergera, też fajny taki pogodny człowieczek, bardzo ładnie czyta i, yy,  
155 tylko ma trudności tam z pisaniem, bo ledwo co dopiero zaczął chwytać [JB: Aha] jakieś przedmioty i  
156 trzymać przedmioty, no, pisarskie zwłaszcza i, yy, no i taki pogodny, i taki ciekawy świata. W ogóle  
157 zasób słownictwa, no, ale, yy, wrażliwy na dźwięki bardzo i, i takie zmiany nagłe, nie? Że [JB: Mhm]  
158 krzykiem, nie? Reaguję i takim... "Ja idę stąd", "Dajcie mi spokój", na, na tej zasadzie. [JB: Mhm,  
159 mhm] No i przyszła koleżanka nowa, no, bo wychowawczyni ta główna, z Wrocławia zresztą,  
160 przeprowadziła się, no i znowu tak nawet na takich fajnych falach nadajemy, bardzo się obawiałam,  
161 bo sobie myślę, tutaj na, na peryferia przyjdzie dziewczyna jakaś z D., czy my się dogadamy, czy ten,  
162 ale super. Taka naprawdę ludzka dziewczyna, fajna. Tak że myślę, no, już drugi miesiąc minął i nie  
163 było żadnych zgrzytów, a wręcz idziemy teraz do ki/ do teatru sobie razem w, yy, w so/ w niedzielę.  
164 Tak że myślę, że będzie dobrze się współpraca nadal układać. No, tak to w miarę, no, mimo że, no,  
165 mówię, z Asią, wiadomo, wyjazdy do specjalistów różnych [JB: Mhm], yy, i, i lekarzy, i tak dalej, ale  
166 tak przez to, że pracujemy właśnie, no, wiadomo, że jesteśmy zagonieni, ale przez to tak w miarę, to i  
167 takie życie rodzinne, yy, się udaje godzić, w sensie, że tam uczestniczymy w jakichś tam imprezach  
168 rodzinnych [JB: Tak], wiadomo, duża rodzina, to tam to wesela, to komunie, to coś tam, nie? Tak że  
169 uczestniczymy w tym i... ... Nie wiem, co to jeszcze dodać. Czy wrócić do dzieciństwa [śmiech], czy  
170 młodości, czy... ((milczenie, 7 sekund)) Jak pan myśli, co tam jeszcze?

171 **JB: [śmiech] No, tak, jak pani uważa.**

172 **Józia:** Pokrótce, pokrótce. ((milczenie, 8 sekund)) To życie rodzinne w miarę nam się układa. No, póki  
173 co, mówię, córka chodzi do liceum. No, tutaj może, yy, no, mówię życie rodzinne, w sensie, że może  
174 mało tak, cały czas takie mam zamiary, że więcej weekend, na przykład, żebyśmy [JB: Tak] spędzali  
175 czasu, bo, no, mówię, teraz za rok już będzie w czwartej klasie, czyli wyfrunie znowu nam i ... tak  
176 mało takich, no, wakacje, o. Właśnie tak pracujemy dużo, no, męża, o, już nie ma, już pojechał  
177 gdzieś, mimo że pracuje tam w tym Paliwie, to jeszcze dużo takich rzeczy [JB: Aha] po godzinach robi,  
178 więc prawie go nie ma, więc ja tu ogarniam, tak jak pan widział, gospodarstwo, jeszcze... Jak nas nie  
179 ma, to przychodzi tutaj ten pan, co pana legitymował [śmiech]. Yy...

180 **JB: Właśnie przez chwilę nie wiedziałem, kto to, więc...**

181 **Józia:** No, tak, to pan Heniek, który tutaj jest z babcią, bo nasza teść... No, moja teściowa jest już, no,  
182 starsza. Ma 88 lat. [JB: Mhm] No i tu, jeśli chodzi o tam pamięć i tak dalej, yy, jest okej, nie? Tylko [JB:  
183 Tak], no, to gdzieś tam na przykład w dzień lubi się położyć, tu zaśnie, drzwi otwarte, tak wszystko  
184 jest... [JB: Aha] Tak że, o, tak dla bezpieczeństwa, no, tutaj właśnie tym za/ zajmuje się w  
185 międzyczasie tam zwierzyną. A, jeszcze nie powiedziałam, yy, no, teraz może trochę mi jest lżej, ale  
186 swego czasu, to na przykład, yy, tu teściowa miała krowę, na przykład, więc musiałam ogarnąć to.  
187 [śmiech] Ja do tej pory się śmieję. Do mojego męża: "Ty, jak to było? No, przecież ja... " W ogóle jak  
188 przysłałam, to były dwie krowy. [JB: Aha] Więc ja rano wsta/ wstawałam, żeby tam iść do obórki  
189 [śmiech], ogarnąć te krowy, wydoić je, jeszcze woziłam mleko do, znajomym do, na przykład do  
190 szkoły, nie? [śmiech] Tak bywało. Ale to mówię, to też nie... A, to jeszcze wątek taki, że, mm, no,  
191 rodzice umarli i zostałam tam sama [JB: Tak] w domu, yy, tam w tych Dr. i obok mieszkał brat z  
192 bratową. Oni, yy, jakby ten budynek na mnie przepisany po rodzicach [JB: Mhm], no, bo, no, byłam  
193 już ostatnia. Sama jeszcze wtedy nie, nie miałam [JB: Tak] ułożonego życia rodzinnego, więc, no... No,  
194 nie miałabym gdzie mieszkać, więc mi ten, a brat i tak wcześniej się bu/ wybudował już, nie? Obok  
195 domu. Tylko tak bardzo blisko. Tak ja wiem? Z 20 metrów może jeden dom [JB: Mhm] od drugiego.  
196 No i na niego to gospo/ to gospodarstwo. On dodatkowo jeszcze pracował, yy, w Boschu, to tutaj [JB:  
197 Mhm] w Mw., nie? No i wiadomo, to on tam przed pracą, to nic tam nie zrobił, więc bratowa, więc ja  
198 jej też pomagałam przed, yy, przed pójściem na autobus, dość często właśnie tam chodziłam  
199 pomagać przy tych krowach, [śmiech] więc miałam wprawę, że tak powiem [JB: Mhm] w tych...  
200 [śmiech] No, czy tam na przykład żniwa, też **?(00:18:48)** że/ zanim wyjechałam [JB: Tak] to, to sobie  
201 gdzieś tam, tam na parę dni gdzieś tam z koleżanką, czy gdzieś sobie wyjeżdżałam, no, to też na  
202 przykład głupio mi było gdzieś wyjechać jak oni tam mieli mieć żniwa czy coś [JB: Tak], bo tak... No, bo  
203 to jest czas z dzie/ z młodości, z [JB: Mhm] domu rodzinnego coś takiego się wynosiło, nie, że, hm...  
204 No, jak to, inn tam w pocie czoła pracują, a ja sobie tu wyleguję się na plaży na przykład. No, takie,  
205 no, jakieś dziwne poczucie [śmiech] winy. Chociaż co ja, pracowałam już na siebie i w sumie tak  
206 trzeźwo może na to patrząc, no i tam nawet nieraz były takie komentarze: "A co ty tam się  
207 przejmujesz nimi czy coś, [JB: Tak] jak ty masz swoje życie" no, ale, no, no, nie mogłam inaczej, nie?  
208 Poza tym, no, też tam żyła jestem z dziećmi, bo tam jakby dorastały dzieci, w tym moja tam  
209 chrześnica i, no, brata/ bratanica i bratanek. No, to wiadomo, jak do szkoły chodziły, no, to [śmiech]  
210 pomagały mi też, nie? No, ale do tej pory mają szacunek do mnie. To muszę przyznać, że ... to nawet  
211 czasem im mówię, że lepiej się chyba dogaduję z młodymi niż... [śmiech] No, tak że taki wątek jeszcze  
212 był. ... Bo do tej pory mamy pole, ale to tak raczej tam, yy, obsiewamy jakimś zbożem, żeby  
213 później [JB: Aha] dla kur było, dla, dla [JB: Aha, aha, aha] kaczek. No i... No. ... Jeszcze na przykład, a

214   propos otwartego domu, bo ja tu przyszłam i, yy, no, kurczę... Teściowa może sobie nie będzie  
215   życzyła, żeby tu ktoś do nich, chmary jakichś ludzi przyjeżdżały i tak dalej, bo to różnie, nie? [JB:  
216   Mhm] Ale całe szczęście to było też tak u męża, że teściowa właśnie taka tolerancyjna była, że to w  
217   sumie tak młodzież się schodziła, yy, do niego właśnie po... Ona tam, nie wadziło jej, a nawet była  
218   tam zadowolona, że... No, że do niego przychodzą, bo on też taki jedynak, bez ojca, no, to tak. [JB:  
219   Tak] ... I z tym miałam spokój, a, a wręcz jak ktoś przyjechał, to, to zawsze się pytała: "A kiedy  
220   przyjedziecie znowu?" a coś tam, a coś tam, nie? ((milczenie, 6 sekund)) No, i do tej pory, jeśli chodzi  
221   o takie, no, a propos tego brania udziału tam [JB: Tak] w takim życiu rodzinnym, też tak na przykład,  
222   jak jakieś wycieczki są z pracy czy coś, to tak może nie zawsze nam się uda razem [JB: Mhm] tak jak  
223   kiedyś jeszcze nie było dzieci na przykład, ale, mm, niedawno ..., we wrześniu chyba, mm, Maniuś był  
224   na tym, na jakimś tam integracyjnym ze swojej pracy, no, to znowu ja byłam teraz na wycieczce. Co  
225   prawda tu w Dolinie Baryczy, ale z noclegiem. No, tak że tak... [ciszej] Nasza taka nauczycielska  
226   wycieczka była. [głośniej] No i fajnie. Te wycieczki tak wyglądają, że, yy, jest kolega, który ma gitarę,  
227   więc śpiewamy sobie przy ognisku, yy, jest, yy, jest darcie wręcz przy tym, wiadomo tam, po jakimś  
228   lek/ alkoholu [śmiech], ale jakieś takie właśnie piosenki z lat 80. [JB: Tak, tak], takie kultowe. Yy, no,  
229   tańczymy, wygłupiamy się, yy, ale też mamy teraz dyrektora, nam się zmienił, yy, [JB: Mhm] no, taki  
230   sportowy, zapalony bardzo sportowiec, bo on tu w ogóle lekkoatletyką, yyy, lekkoatletów trenuje  
231   oprócz tego i tak dalej. Gdzieś tam był związany przez trochę z ministerstwem tam sportu w ogóle w  
232   Warszawie. [JB: Mhm] Tak że ten, yy, no, to też takie trochę miało być, bo to było piątek wieczór,  
233   sobota i niedziela, więc, yyy, no, niedziela tam do śniadania w sumie, w południe żeśmy wrócili, to  
234   sobota taka czynna miała być, więc albo kajaki, albo rowery [JB: Aha], no, to, no, no to też tam, nie?  
235   Część... No, ja akurat rower wybrałam. Nie chciało mi się tam chlapać, już trochę chłodno, mówię, w  
236   październiku, to tam wybrałam rower. Ale... No i właśnie tam w Dr., jak, jak mieszkalam, to wszędzie  
237   tak jak mówię, w oddali od jednej wioski [JB: Tak], od drugiej, to wszędzie na rowerach. Nie miałam  
238   jeszcze wtedy prawo jazdy, więc ... byłam rowerowa. Tak że tutaj po, po iluś tam latach odgrzebałam  
239   ten rower i... A, polecam bardzo Osada Sowia w, yy, koło Ps. [JB: Mhm]. [śmiech]

240   **JB: Zapiszę sobie.**

241   **Józia:** [śmiech] Sowia Osada koło Ps. to jest, yyy, miejscowość, to je/ jest Jch.. Od jakiegoś tam [JB:  
242   Mhm] y, słynnego jakiegoś tam, nie?

243   **JB: Zapiszę, bo ja jestem...**

244   **Józia:** No



245 **JB: ...ogólnie z Łodzi, więc, yy, nie znam.**

246 **Józia:** Z Łodzi?

247 **JB:** Tak, znaczy mieszkam we D. od stycznia...

248 **Józia:** Aha.

249 **JB:** ...ale...

250 **Józia:** Aha.

251 **JB:** Ale przeniosłem się, no, zawodowo właśnie.

252 **Józia:** No, no, no. Aha, myślałam, że pan to D. raczej.

253 **JB:** Nie.

254 **Józia:** No, bo to D. to właśnie w tą Dolinę Sztuby, **?(00:23:28)** miejskie, to, to bardzo jeżdżą, nie? [JB:

255 Mhm] Nawet ta moja koleżanka, Kasia, to też mówi, że właśnie jeszcze nie... Nawet nie myślała sobie,

256 że tu będzie mieszkać, to, to tu przyjeżdżali [JB: Mhm] często, nie? Właśnie sobie tak... No, tutaj jest

257 dużo takich miejsc fajnych. ... No. Jak mi się coś przypomni, to jeszcze... [śmiech]

258 **JB:** No. Bardzo dziękuję.

259 **Józia:** Tak że... No.

260 **JB:** Eee, ... ee, pani Józiu, mm, chciałem się trochę podpytać, yy...

261 **Józia:** Mhm.

262 **JB:** ...jeszcze, tak jak pani pytała, co, o...

263 **Józia:** Mhm.

264 **JB:** ...do czego wracamy...

265 **Józia:** Tak.

266 **JB:** ...to, to ja zawsze, że tak powiem, trochę wracam do, yyy, do dzieciństwa, ale, mm,

267 opowiedziała pani o szkole.

268 **Józia:** Mhm.

269 **JB:** Yy, ale też trochę o pracy, o takim pracy/ yy, pracy w gospodarstwie, jak rozumiem.

270 **Józia:** Mhm.

271 **JB:** Yyy, a ja się w sumie chciałem spytać, rozumiem, że rodzice byli rolnikami.

272 **Józia:** Tak. Mhm. Tak, tak. Gospodarstwo takie typowe na owe czasy, tak dziesięć hektarów, nie?

273 Takie...

274 **JB:** A rodzice byli, yy, no, jako że znowuż szybko nawiążę do tego, że jestem nie stąd...

275 **Józia:** Mhm.

276 **JB:** ...ale to wiem o, yyy, województwie dolnośląskim, że, że no, jednak, yy, w większości tych

277 rodzin była skądinąd i się chciałem podpytać jakby skąd.

278 **Józia:** Skąd. Yy, tato pochodził z, yy, znad Wisły [JB: Mhm], z, yy, ... no, tam okolice Zb., Rd., [JB: Mhm]

279 to dokładnie to Chcz. chyba gmina. [JB: Mhm] A, yy, miejscowość... Yy, Boże... ...

280 **JB:** Ale z centralnej Polski, rozumiem.

281 **Józia:** No, centralna Polska. ... Dobrze. [ciszej] Zapomniałam skąd tato, ta wioska. Chcz Chcz na

282 pewno, yy, Chcz nowa czy tam Chcz... No, Chcz. w każdym bądź razie. Mm, ta gmina była. [JB: Mhm]

283 A mama znad Pilicy z kolei. To tam z kolei Pt., Rsk.. Tamta [JB: Mhm] okolica, nie? Cz. też niedaleko. ...

284 A poznali się tutaj, bo mama jeździła, yy, no, tam w tych stronach do, Łódź też niedaleko, to tam [JB:

285 Okej] robienie na drutach, bluzki, jakieś coś i to woziły wszędzie, nie? Te dziewczyny [JB: Mhm], te...

286 No, sprzedaż po prostu, nie? A że tutaj miała kuzynkę w Dr., no i gdzieś tam się z tym tatą...

287 **JB:** Po drodze.

288 **Józia:** ...spiknęli. No, po drodze im było.

289 **JB:** Yy, w porządku. Jak pani wspomina, ee, właściwie dzieciństwo, bo powiedziała pani, że było

290 szczęśliwe, ale, y, dy/ da/ a/ absolutnie, nie "ale", żeby zaprzeczyć.

291 **Józia:** Mhm.

292 **JB: Tylko bardziej...**

293 **Józia:** Tak, tak.

294 **JB: ...w takim, yy, w takim rozumieniu, yy, no, chociażby właśnie też, też tego, yy, też jakiejś pani,**  
295 **jak rozumiem, mm, takiej pasji do czytania. Jakby że w ogóle do edukacji.**

296 **Józia:** Mhm.

297 **JB: Bo to niekoniecznie musi być jedno z drugim.**

298 **Józia:** Tak, tak.

299 **JB: Ale, eee, i/ in/ no, właśnie, jakby jak rodzice na przykład patrzyli na, na, na to, że... Bo**  
300 **rozumiem, że nie tylko pani poszła w stronę edukacji, bo siostra, rozumiem, że też.**

301 **Józia:** Siostra też. [śmiech]

302 **JB: No, i właśnie, właśnie się chciałem podpytać.**

303 **Józia:** No, no.

304 **JB: Jak to...**

305 **Józia:** Yy, może tak, że właśnie ten wujek, yy, taty brat, on, yy, też długo był kawalerem i mieszkał  
306 właśnie tam z tatą, więc, yy, no, ale tak, tak bardzo fajnie zawsze mama o nim opowiadała, bo już  
307 teraz nie żyje. W ogóle żyli jeszcze oboje [JB: Tak], ale w sensie, że, no, tak, widać było, że tak zżyci są,  
308 bo nawet jak już mieszkał tam niedaleko Dzrż. w Rsz., [JB: Tak] to, yy, no, tak zawsze jak przyjeżdżali,  
309 to było wielkie wydarzenie, bo wujek Radek przyjechał, nie? Tak zawsze mama tam piekła chleb, to  
310 tam zawsze dawała do domu jeszcze. No, tak widać, że chyba dobrze żyli ze sobą. W sensie takim, no,  
311 yy... No, bo to jak wiadomo, jak jeszcze ktoś tam jest dodatkowo w domu, no, może nieco, prawda,  
312 gęba tam dodatkowo na utrzymanie, ale... No, w sensie takim, że ktoś tam się jeszcze płacze, nie? [JB:  
313 Jasne] Tak można... A tu nowa jakaś osoba przyszła, nie? No, to też tak może różnie. A tu... A zresztą  
314 wujek też był taki, ee, gdzieś nawet taką też pisałam, pomagałam z ludźmi pisać pracę, że, mm, on tak  
315 właśnie zabierał te dzieciaki też, nie? [JB: Tak] Bo to właśnie w tych gospodarstwach, to i wujek, i jak  
316 jeden, i drugi, też mieli gospodarstwo. [JB: Aha] Więc te dzieciaki tak, no, wiadomo, coś tam, jakieś,  
317 jakie to rozrywki na wsi, to wujek też właśnie zabierał gdzieś tam, jak już mieszkał w Rsz., to na  
318 przykład na sanki tam zabierał [JB: Aha], gdzieś tam, coś pokazywał, gdzieś tam... No, nie wiem, jakieś

319 tam zabytek, coś. Gdzieś tam jechał w okolice, coś tam ciekawego, żeby pokazać. [JB: Mhm] No.  
320 Takie, takie miał... No, to ja sama pamiętam, w liceum byłam i zabrał nas właśnie do... O, Kijanka. Ta  
321 miejscowość teraz mi się przypomniła. [JB: Mhm] Tam, gdzie tato się urodził. No, to nas zabrał do tej  
322 Kijanki, właśnie mnie i, yy, swoje dzieci. Akurat kuzyn w moim wieku i kuzynka tam trzy lata młodsza,  
323 to, to na przykład gdzieś tam po drodze, ee, po drodze, no, to nie po drodze, ale, no, no, gdzieś tam  
324 mijaliśmy tam Sycynę, nie, gdzieś tam [JB: Mhm] pokazywał Kochanowskiego, coś tam, nie? Dworek,  
325 coś tam, coś tam, nie? Tak że ... taki miałam, nie, yy... No i właśnie takie były dla dzieci gdzieś tam,  
326 uczył pływać, jak się dało i gdzieś tam po stawach, [JB: Mhm] po tym, taki, no. On był i takim  
327 harcerzem, i wuefistą był, nie? Ogólnie. [JB: Aha] Nawet tu pracował w ogólniaku. Najpierw w  
328 Stradomii, no, to właśnie jak mieszkał jeszcze ... u rodziców, to na rowerze jeździł do Stradomii do  
329 pracy. No, to trochę kilometrów...

330 **JB: To jest dużo, rozumiem.**

331 **Józia:** No, trochę jest. Jakoś tam skrótami, no, ale... Myślę, że, nie wiem, z dziesięć kilometrów w  
332 jedną stronę, to lekko, nie? ... Ale no, ale o czym to ja mówiłam? Aha, skąd do tego... [JB: Tak] W  
333 stronę tej... Yy, no, no, to mówię, że moje takie, jak się zaczęłam zastanawiać, do czego ja bym się  
334 nadawała, no, to jak z tymi dziećmi tak mi w miarę to szło, jak ta rodzina przyjeżdżała, no, to mówię,  
335 może... Ale właśnie takie małe dzieci raczej, nie? Wtedy. A teraz jak, yy, miałam tą, yy, z Józią tą, yy,  
336 klasę, że do ósmej [JB: Aha] klasy, to zaczęło mi się podobać z tym, z tą starszyzną, jak ja mówię, bo  
337 kurczę, tu już nie trzeba tak jak krowie na rowie, że trzeba cały czas za rączki i być z tymi dziećmi,  
338 tylko oni już tam swoje spra... Wiadomo, że tam też były różne takie trudniejsze rzeczy w tym  
339 okresie dorastania, tam szósta, trochę siódma klasa, [JB: Tak] tak, byli tacy, nie? I zupełnie się  
340 zmieniają, Jezus. Co to się zrobiło z takiego dziewczątka fajnego, nie, takiego miłego. [śmiech] No.  
341 Ale, ale to mnie tak fascynowało. Wiesz, jak oni się tak zmieniają fajnie, nie? Tak, no, fajnie, no, to z  
342 ... czasem z burzami, z piorunami [JB: Jasne], ale, no, ale zmieniają się. No i teraz, no, no, jakie mam  
343 takie, yy, na przykład, yy, no, taką, mm, no, yy, że tak powiem, uciekło mi słowo, no, no, taką radość,  
344 że, no... Inne słowo, no, ale dobra. Mam, że na przykład, o, wczoraj w bibliotece spotkałam jedną  
345 dziewczuszkę [JB: Aha] z nie, no, "O, dzień dobry", nie, coś tam, no, jak tam. No, że poznają mnie, nie  
346 że odwracają się [śmiech] w drugą stronę. A jeszcze też, że, yyy, na dzień nauczyciela, nie, przysyłali  
347 na przykład życzenia, nie? [JB: Aha] Nawet takie ze zdjęciem, [JB: Aha] coś tam, nie, że... To fajne  
348 takie. Yy, no, znaczy, no, tak, no, brat to tam zawsze mówi, że on to tam musiał iść w pole, musiał  
349 szybko tam, tata go gonił, że on [JB: Jasne] nie nie miał czasu na naukę, nie? Tak zawsze mówi, nie?  
350 [śmiech] Ale, no, tak generalnie się... No, z Olką i Tolą, z siostrami tak żeśmy się uczyły tak w miarę.

351 No, mówię, to, ja nie wiem, jak to rodzice robili, ale oni tak potrafili, że nie mówili: "Idź, tam się  
352 uczyć", "Idź to zrób", człowiek wiedział. [JB: Aha] Nie wiem skąd. To musiało być jakoś tak, nie wiem,  
353 wpajane chyba od, od maleńkiego, że to tak człowiek wiedział, że to tak ma być, nie? Mm, no, to  
354 właśnie takie trochę, yy, jakby tradycje może były, ale to tak się nie patrzyło chyba. Może Ola,  
355 starsza, może patrzyła na wujka, bo to z resztą jej chrzestny był, nie? [JB: Aha, aha] Ten właśnie  
356 nauczyciel. Ale ja to tak chyba bardziej, że ... co ja bym mogła robić, nie? Że to może ewentualnie.  
357 [głośniej] Bo tak w ogóle, to z takich moich takich ulubionych rzeczy, nie, z dzieciństwa, no, to  
358 właśnie tak zajmowanie się tymi dziećmi [JB: Mhm], yy, czytanie książek i , yy, śpiewanie, o. Jeszcze  
359 to. [śmiej] No. I teraz właśnie, a propos tego, że taki staram się prowadzić tryb życia, mimo że tam  
360 mogę różne obowiązki, tu mam grupę wsparcia z Zosi strony, bo tam się spotykamy z rodzicami też,  
361 nie? [JB: Aha] Yy, tutaj, yy, działałam w ZMP trochę, nie, Związku Nauczycielstwa, tutaj, tutaj coś, to  
362 właśnie jak tyko jest jakaś tam, yy, że, o, słuchajcie, spotykamy się dzisiaj i też raz na tydzień, tylko  
363 jakoś w tym roku szkolnym chyba raz tylko nam się to udało, ukulele, yy, gramy, nie? [JB: Aha] Tak  
364 amatorsko. Koleżanka nas uczy, od muzyki, [śmiej] dawno, nie, i tak... No, jakieś tam piosenki.  
365 Więcej przy tym śmiechu i wszystkiego, ale, no... [JB: Jasne] Ale... O, na przykład dwa razy byliśmy na  
366 tym biciu rekordów we Wrocławiu, na rynku takie jest gitarowe, no, no. JB: [gita/ gitarowy, aha] Tak  
367 że... **?(00:33:10)**

368 **JB: Tak. Jimi Hendrix.**

369 **Józia:** Tak, tak. ... Tak że takie, no, mówię, nieraz by się chciało więcej czasu, ale zawsze... Na przykład  
370 porównuje się moja bratowa, nie, tak... No, już teraz jest na emeryturze, ale, yy, ona nie wróciła do  
371 pracy potem, jak się dzieci urodziły. Pracowali razem właśnie w WHM-ie kiedyś tutaj. To tam  
372 produkowali część, produkowali taki zakład, gdzie produkowali części do samochodów [JB: Aha], nie? A  
373 później to było przemieszanie/ przeniesione, tamten Bosch i te, jeszcze tam coś się podzieliło na dwa  
374 chyba zakłady. [głośniej] No, ale Ola już nie wróciła do pracy, moja bratowa, [JB: Mhm] właśnie o/  
375 ona taka jest, że ... wszystko zawsze na czas. Po prostu święta, to już tak wszystko elegancko, nie? A  
376 zawsze się mnie pyta: "Jak tam, już masz, na przykład uszka zrobione?" [śmiej] Ja mówię: "Co?  
377 Uszka?" Wstaje rano na przykład w wigilię czy coś. [śmiej] Ja patrzę najpierw, że tam, no, mamy  
378 jakiś koncert bożonarodzeniowy czy coś. [JB: Jasne] No, może nie jestem nawet tak bezpośrednio ten,  
379 ale zawsze coś tam się robi jeszcze do końca w tej szkole, jak tam już załatwione, to wtedy się  
380 przenoszę na grunt i no, dlatego tak właśnie coś mam niedociągnięte w domu [śmiej]. No. Ale to...

381 **JB: Bez przesady. Yyy, dobrze, yy... Dobra. W porządku. Yy, a jak pani wspomina, bo to też, yy, mm,**  
382 **bo to z jednej strony jakby to łączenie, yy, te/ te/ te/ tej ścieżki takiej edukacyjnej z, yy, tutaj z, z,**

383 no de facto z wychowywaniem się na wsi, co, co po prostu zwyczajnie jest związane z dużą ilością  
384 pracy też, a ja chciałem się podpytać, jak pani wspomina to przejście jakby później. To znaczy już  
385 do, do liceum, bo...

386 Józia: Mhm.

387 JB: ...ee, bo rozumiem, że musiała pani dojeżdżać, ale też rozumiem, że zmiana środowiska była  
388 pewnie jakaś taka...

389 Józia: Mhm.

390 JB: ...zasadnicza, czy...

391 Józia: No, yy, aż nie taka, no, bo to nasze gminne miasto, mieszkałam w Dr, to była gmina [JB:  
392 Aha] Sw. No. O, tak, to były lata 80., 1983 dokładnie, no, to tak trochę szok, yy... Szok, no, może nie  
393 szok, ale trochę różnicę było widać między nami a, yy, tą młodzieżą [JB: Mhm] z Sw, chociaż to się  
394 później szybko wyrównało i później miałyśmy najlepsze koleżanki tam z Sw, kolegów też. No, ale, yy,  
395 na początku, to tak nie zapomnę takiego momentu, że wchodzi tam jakiś profesor, nie, i wszyscy tam  
396 wstają, nie, i my na przykład mówimy: "Dzień dobry", nie? A ci z Sw tak na nas patrzą. [śmiech] No,  
397 coś takiego było na przykład, nie? ... Tak że... Szybko się człowiek przestawił. [śmiech]

398 JB: A na przykład jakiejś takiej, nie wiem, różnicy edukacyjnej pani nie czuła, nic takiego się tam...

399 Józia: No, aż tak nie, wydaje mi się. [JB: Mhm] A wręcz tam, bo u nas, my byliśmy na podstawowym,  
400 tak zwanym profilu, to tak powiedzmy, bardziej humanistyczny był, nie? [JB: Mhm] I/ innymi słowy,  
401 to, yy, ... to tak właśnie, yy, bardzo dobre, to, to były dziewczyny tam właśnie z, gdzieś tam z, z okolic  
402 Mrz. Właśnie tam taka, pamiętam, Otylia, to żeśmy zawsze, Otylia, tłumacz nam przed fizyką coś tam,  
403 przed matmą nieraz, nie? Nie, tutaj akurat nie. Edukacyjna, [JB: Mhm] to nie. [JB: Ee] Po prostu jak  
404 kto tam zdolny był z czego.

405 JB: Yy, a siostry, bo rozumiem, że jedna siostra nauczycielka.

406 Józia: Mhm.

407 JB: Yy, brat, rozumiem, że został na...

408 Józia: Na gospodarstwie.

409 **JB: ...na gospodarstwie.**

410 **Józia:** Jednocześnie pracował w tym Boszu, teraz już na emeryturze, w tym roku przeszedł. Zresztą i  
411 siostra, i bratowa, i, i szwagier, tak że ja tu się obracam wokół... Właśnie teraz jechałam, siostra sobie  
412 idzie ze szwagrem, mówię, może do mnie idą, nie? I tak już przejechałam, tylko trąbnęłam na nich,  
413 mówię: "Nie, niepokoiło mnie to". Odwracam się, przepraszam, jadę z powrotem, "Idziecie do mnie?"  
414 "A, nie, idziemy sobie na spacer. Robimy trening", bo właśnie jadą do tego, yy, syna, tego wujka [JB:  
415 Aha] Radka, tam do Rsz. i w góry, nie, więc muszą sobie przed sobotą trochę treningu zrobić. Oni  
416 teraz takimi rzeczami żyją, nie? [śmiejch] No.

417 **JB: Yy, a druga siostra?**

418 **Józia:** A druga siostra skończyła technikum w Tg., to się nazywało technikum mechanizacji  
419 rolnictwa. [JB: Mhm] Ee, no i coś, poszła tam do pracy, gdzieś tam w biurze pracowała w jakimś tam  
420 w Sw.. Jakies tam ogrody były, coś tam, coś tam, nie? Ale, no, no, ona tam w biurze pracowała i coś,  
421 coś, wyszła za męża, tam może z dwa, trzy lata popracowała i dostała się na gospodarstwo właśnie, ale  
422 tak, yy, teraz to gospodarstwo [JB: Mhm] to jest takie już wielkie [JB: Aha], rozbudowane. Mają 30  
423 krów albo może więcej nawet. Tak że na mleczną produkcję, nie, są [JB: Mhm] nastawieni, już tak  
424 nowoczesnie mają zrobione. [głośniej] Ma pięcioro dzieci, jest taką gospochą, taką zaprawiającą  
425 słoiki, taka po prostu [JB: A, aha], no i taki dobry człowiek, taki, mówię, taki przytulający wnuki. No,  
426 takie... No, taki, lubi takie ciepło domowe i... [JB: Tak] ... No. ((milczenie, 7 sekund)) Zresztą mieli  
427 różne przeboje, bo ... też tam, yy, szwagier stracił rękę właśnie w snopowiązałce, [JB: O] więc zresztą  
428 mieli przejście takie ... tragiczne, można powiedzieć, no, ale jakoś tam wyszli z tego i dali radę.

429 **JB: To rzeczywiście...**

430 **Józia:** I teraz syn tam już pomaga, bo teściu już, teściowa zmarła, a teść już tak mniej może pomóc, bo  
431 też taki jest jak nasza babcia [JB: Mhm], już po 80. Też tam trochę sercowy i ten, no, to już tak nie  
432 pomoże, nie? Tak że...

433 **JB: Yy, a pani Bożeno, bo, yy...**

434 **Józia:** Mhm.

435 **JB: Powiedziała pani, czy właściwie pani o tym napomknęła trochę.**

436 **Józia:** Mhm.

437 **JB: To też jak pani tam uważa, yy...**

438 **Józia: No?**

439 **JB: Yy, o, yy, o chorobie mamy.**

440 **Józia: Mhm.**

441 **JB: I, i się chciałem spytać właściwie, nie, nie, nie chodzi mi nawet o jakieś straszne szczegóły albo**  
442 **w ogóle jakiegolwiek...**

443 **Józia: No, no.**

444 **JB: Ale trochę, yy, właściwie c/ co to było, czy to jakoś bardzo wpływało na pani życie? Bo**  
445 **rozumiem, że gdzieś tam jakby, no, więcej obowiązków na panią spadło.**

446 **Józia:** Tak, tak. Ja, no, to wtedy zost... Bo to już ta starsza siostra, no, Józek to wiadomo, tam  
447 gospodarstwo i, i swoim życiem już żył, bo tam rodzina już była [JB: Mhm], już dwoje dzieci było. No,  
448 a druga sio/ no, ta najstarsza siostra, która też pracowała do tej pory [JB: Tak] ze mną, yy, no, to też  
449 już miała swoją rodzinę. No, a myśmy z siostrą właśnie zostali, tą średnią. No, mama chorowała na  
450 serce [JB: Mhm] tak, no, zawsze, ale wie pan, wiadomo, leczyła się kropelkami, takimi swoimi  
451 sposobami. No, a później, yy, coś takiego było, że... No, już później wiadomo, już tak się oszczędzała,  
452 myśmy tam więcej robili, no i później już to było na brata, to gospodarstwo, no, ale pomagałyśmy.  
453 Ale też, yy, no, ostatecznie to na zator, nie? Zmarła. [JB: Aha] I tak było cztery dni w sumie. To ja już  
454 wtedy pracowałam. 23 lata miałam, nie? [JB: Mhm] Tak że to już zaczęłam pracować, to już tak... No,  
455 najtragiczniej nie było, aczkolwiek, no, był taki szok, no, wiadomo, nie? ... No. [głośniej] Aha, no, ale  
456 to mama już wtedy jakoś, posz/ to jak w szpitalu już była w liceum, to tak, no, ciężko, bo wracało się  
457 do domu i tak chłodno, głodno, nie, wiadomo [JB: Mhm], jakby trzeba było się sa/ tam samemu coś ...  
458 organizować. I samo to, że wiadomo, jak to ktoś bliski w szpitalu, to tak trochę człowiek  
459 przygnębiony. [JB: Mhm] No, to może w ten sposób, nie? Gdzieś tam pewnie to wpływało.

460 **JB: Mmm... ... A kiedy pani, yy, sama została, że w rozumieniu...**

461 **Józia:** Już...

462 **JB: ...że sama na gospodarstwie, że tak powiem?**

463 **Józia:** Yy, znaczy, no, to gospodarstwo to już było na brata, nie?



464 **JB: No, tak, tak, ale chodzi mi o ten dom.**

465 **Józia:** W domu.

466 **JB: Tak, tak, tak.**

467 **Józia:** No, to cztery lata po mamie tata zmarł, nie? [JB: Mhm] Bo on taki był, że tak powiem, no, on,  
468 jeśli chodzi o gospodarskie rzeczy, to tak, ale mama chyba była takim motorem, wie pan, o co  
469 chodzi. [JB: Mhm] Że to ten, no, taki syndrom, nie, że... No, oprócz tego coś tam, jakieś schorzenie też  
470 doszło, nie, ale, no, tak podłamał się trochę, nie? Po śmierci mamy. [JB: Mhm] ... No, tak że cztery  
471 lata później, nie? Czyli miałam 27 lat, akurat jakoś chyba miałam rok jeszcze studiów tych zaocznych.  
472 ... Tak że wtedy tak, no, też ciężkawa było, no, bo to były opłacane. Też te jazdy, też ta przyjeżdżałam  
473 późno [JB: Mhm], bo to były te, te zajęcia tak w soboty i niedziele [JB: Mhm] długo. Przyjeżdżałam  
474 nieraz zimą, to tak też było smutno, nie, o/ w oknach czarno, trzeba było tam sobie palić dopiero coś.  
475 [ciszej] Tak że...

476 **JB: A nie wiem, czy to, yy, że tak powiem, trochę, trochę może luźniejsze, chociaż nie wiem, bo się**  
477 **wcale nie [JB: Mhm], yy, to, yy, kiedy pani zrobiła prawo jazdy?**

478 **Józia:** Prawo jazdy zrobiłam dopiero jak wyszłam za męża. [śmiech]

479 **JB: Czyli cały czas pani jeździła, bo jakby, nie wiem, autobusami....**

480 **Józia:** Tak, tak, tak, tak. No. Jakoś tak, no, nie mogłam się odważyć, mąż mnie zmobilizował. [JB:  
481 Mhm] Ale też od razu nie jeździłam. Najpierw do, do szuflady schowałam, a potem jakoś tak, yy, no,  
482 właśnie, bo trzeba było i z, yy... **?(00:42:55)** chyba już wtedy na szczepienia czy coś, no, to nie mógł  
483 się tak urywać z pracy często, więc... [JB: Mhm] No, co masz prawo jazdy i jeździj. [śmiech] I  
484 zaczęłam jeździć tym maluszkiem naszym jeszcze wtedy, pamiętam.

485 **JB: No, dobrze. A, yy, chciałem się też spytać, jak, yy... Że to też pewnie jest pytanie, jak pani**  
486 **poznała męża, ale trochę, jak to się stało zasadniczo, no, bo...**

487 **Józia:** Mhm.

488 **JB: Yy, no, też już spytam, że tak powiem, trochę wprost, znaczy no, późno, bo późno, te 36.**

489 **Józia:** [śmiech]

490 **JB: Ja mam 38.**

491 **Józia:** No, teraz to może nie jest tak późno.

492 **JB: I to ja myślę, że, że to już jest taki moment, yy, no, gdzie się...**

493 **Józia:** Że już spisują na straty w rodzinie. [śmiejch]

494 **JB: Tak, jak się już, jak się już nie założyło, no, to już raczej...**

495 **Józia:** A c/ a co, myśli pan, że jak ja na te wesela tak chodziłam do, po rodzinie, to już tam po prostu

496 mnie... [śmiejch] Już te ostatnie lata, gdzieś to [JB: Tak] było wyjście tam tych panienek, to ja gdzieś

497 tam...

498 **JB: [śmiejch] No, właśnie trochę chciałem spytać, no, bo to jest...**

499 **Józia:** Ale, ale był czas, że ja tam, no... Ale zawsze się bawiłam do końca z wujkami, kuzynami, tam

500 znajomymi i w ogóle, nie? Tak że taka byłam... Lubiłam iść potańczyć, pośpiewać, o. I ty/ właśnie też

501 nasz rodzinny taki krąg, ten, to kuzynostwo [JB: Tak], to wszystko, nie? ... A z mężem to było tak

502 [śmiejch], najpierw się poz/ y, to było tak, że, no, jak ja to taka panna na wydaniu czy później już taka

503 stracona panna, to tak wszyscy, yy, o, mam, znam, mam fajnego tam znajomego czy coś, może cię

504 poznać z nim albo coś tam, albo coś tam, nie? A już najbardziej to taka, mm, no, właściwie brat mojej

505 bratowej, my jesteśmy chrzestnymi u tej mojej bratanicy [JB: Mhm], no, i te/ ma taką, yy, taką

506 aparatkę, że ona jej zawsze, oni się budowali akurat w tym czasie. Mam, coś tam, właśnie fachowiec

507 nam kończy ten, "Fajny chłopak, musimy cię poznać". Po jakimś czasie: "Nie, wiesz co, on już zajęty,

508 on żonaty" albo jakiś tam. [śmiejch] No i... No, ale tutaj elektrykę, nie? No, mój mąż jest elektrykiem.

509 Mówi, dzisiaj kończy **?(00:45:01)** "Mówię ci, takie fajne ma oczy, takie brązowe, takie..." [śmiejch] No,

510 dobra. A to akurat się tak złożyło, że pomagałam im przy komunii też [JB: Tak] tam tego syna. Tam coś

511 podawałam, kelnerowałam coś im trochę i... No, wiadomo, że tam prawie, że po rodzinie, no, to tam

512 żadnych tam, nic tam od nich nie chciałam, profitów, coś tam, mi zapakowali, no, ale też na tą kawę,

513 żeby przyjść, nie? I właśnie akurat Michał tam skończył tą elektrykę, no i razem tam na tą kawę

514 zmontowali. No, ale nie zapomnę, że on tam jeszcze coś kończył w tym, yy, liczniku coś tam grzebał,

515 coś tam kręcił tym, yy, śrubokrętem [śmiejch] i tak, pamiętam, przyszłam, no i tam po/ poznają nas i, i

516 wiem, że on tak chyba trochę zawstydzony czy coś, że tak nie patrzył w oczy, nie? [JB: Mhm] No i

517 mówię: "Oj, to już w ogóle... Już stracony, nie? Jak nawet nie popatrzy w oczy, no, to jak to? Jakiś taki

518 dziwny człowiek". [śmiejch] No i... No i co? No i tak jeszcze potem, po spotkaniu, yy, chyba odwiózł

519 mnie wtedy do domu, bo to wiadomo, już tam późno, to już [JB: Jasne] autobusy [śmiech] nie  
520 jeździły. No i jak to ja, że u nas taki dom, ten gościnny, no, to: "To przyjedź kiedyś na kawę,  
521 zapraszam", bo teraz już nie mogłam się odwzajemnić za tą odwózkę, nie? Bo to już wypiliśmy tam  
522 kawę [JB: [śmiech]]. No i tak się zdarzyło za jakiś czas. To było, no, komunia to w maju, no, to nie  
523 wiem, jakoś tak już chłodno było. No i właśnie gdzieś tam przejeżdżał, no, czy może wstąpić na kawę.  
524 "No, przyjedź". No i tak przyjeżdżał, gdzieś tam przejeżdżając, ale nie, to w ogóle, to jakiś tam  
525 znajomy. No, to pogadało się, ale... No i to tak było, że ... ja w ogóle stwierdziłam, a, ja się nie będę  
526 tam. Widocznie tak ma być, sama iść przez życie i tam. Jak, jak ktoś tam kiedykolwiek stanie na mojej  
527 drodze, to będzie, jak nie, to nie i tam... Nic na siłę, nie? [JB: Mhm] No, ale tak w ogóle nie wierzyłam,  
528 że ktoś tam może się mną zainteresować, skoro tak to wszystko się układa. No i... Ale później, po  
529 jakimś czasie, ... kurczę, to tam on jeszcze tam, ... miałam taką fajną koleżankę, śmieszna, z  
530 pracy [śmiech], z którą nieraz właśnie też nad morze wyjeżdżałam, jeszcze będąc sama, taka  
531 aparatka. I coś tam, właśnie jak remonty miałam w tym starym domu, no i głupi żyrandol  
532 przykręcić [JB: Tak], no, co, przecież Michała, Michał by nie przyjechał i ci przykrę... I tam na przykład,  
533 jeszcze mnie podpuszcza, "No, weź, no, dzwonimy" "No, coś ty, 21:00?" "Dzwoń, przyjedzie na  
534 pewno" Oczywiście przyjechał, nie? [śmiech] No i tak po jakimś czasie, to w sumie ta znajomość  
535 trwała pięć lat i to była taka znajomość, kolega, można powiedzieć przyjaciel, bo naprawdę, jak  
536 cokolwiek tam potrzebowałam [JB: Aha], no, czy tam podwieźć gdzieś czy coś, to on zawsze się  
537 zjawiał. No i pewnego razu coś tam, miałam wycieczkę, to był pierwszy dzień wiosny i, mm, ... no i coś  
538 tam, taka zmarznięta, bo to jakaś taka, taki kapuśniak padał, tak śnieg z deszczem i faktycznie gdzieś  
539 chyba we Wrocławiu byliśmy na wycieczce, już nie pamiętam, gdzie, ale gdzieś łąziliśmy trochę, bo  
540 zmarzłam porządnie. I tak się grzałam później przy kaloryferze, sobie siedzę i coś tam, i właśnie SMS-a  
541 od Mariusza coś tam dostaję, że: "Jak tam pierwszy dzień wiosny?" Taki, taki radosny ten SMS. A ja  
542 taka, piszę zgeźniała taka: "Co to za pierwszy dzień wiosny? Siedzę przy kaloryferze zmarznięta", coś  
543 tam, "Nie ma się gdzie ogrzać czy coś", nie? Coś w tym stylu, nie? A... [śmiech] I taki odpis: "A może  
544 ktoś taki by się znalazł?" czy coś tam. [JB: Aha] No, [śmiech] coś mi się zaświeciła lampka. [JB:  
545 [śmiech]] Uuu... I tak właśnie to chyba taki przełom był i... No, bo już w pewnym momencie to nawet  
546 jak tam z rodziny ktoś zaczął żartować, a on coś tam, że narzeczony przyjechał, czy coś, to, to wręcz  
547 mu powiedziałam, że: "A, wiesz co, tak nie przyjeżdżaj często, bo już jakieś docinki czy coś". Nawet  
548 tak mu powiedziałam. [JB: [śmiech]] [śmiech] Tak że ja to tak ... muszę się przekonać do kogoś, jeśli o  
549 to chodzi.

550 **JB: Yy, ... pani Józiu, to ja tylko dopytam tak, yy, da/ da/ datami, to znaczy...**

551 **Józia:** No, no.

552 **JB:** Yy, dobrze sobie wyliczyłem, że to tak gdzieś musiał być 1996, jak się poznaliście? Czy źle sobie  
553 wyliczyłem?

554 **Józia:** Zaraz. Mm... W dwa...

555 **JB:** To nawet tak mniej więcej.

556 **Józia:** W dwutysię... Yy, w 2005, yy, mieliśmy ślub. [JB: Mhm] Jeszcze to taka była sroga zima, że po  
557 prostu 10 stycznia [JB: O, to zimowo], no, i tak, yy, po prostu tydzień przed już za/ zaczął tak śnieg  
558 padać, a w dzień ślubu to po prostu i mróz, i śnieg, a my mieliśmy w takiej remizie [JB: Aha], właśnie  
559 w tych Drołtowicach. Jeszcze tak po staremu, sami żeśmy tam dziergali jakieś gwiazdki do ozdoby, coś  
560 tam. Mm, no, bardzo tam fajni kucharze byli, tam z Twardogóry tacy, no, że tam chodzili, tutaj w  
561 takich, no, nie wiem, no, takich marynarecz/ [JB: Tak] takich kamizeleczkach, tu biała koszula, tak  
562 elegancko niby to miało być, ale po prostu warunki takie, ... że w pewnym momencie tam się gdzieś  
563 tam kanalizacja przytknęła, bo to przymarzło po prostu, nie? [JB: No, tak] I gdzieś tam w listopadzie to  
564 było sprawdzane, wszystko gra, a później przymarzło i nawet właśnie mąż tej mojej koleżanki, tej od  
565 piaskownicy się przebierał z garnituru i tam z ojcem jej, i nam tu dopiero robili, nie? [JB: [śmiech] To  
566 gdzieś tam, przepraszam, wybijała ta kanalizacja w kuchni. [JB: Tak] Tak że, yy, nie to musiał być  
567 gdzieś dziewięć/ yy, bardziej 2000 chyba rok, bo...

568 **JB:** Okej. Ale to mniej więcej.

569 **Józia:** Bo, bo, bo mówię...

570 **JB:** Chodzi mi o taką perspektywę.

571 **Józia:** ...gdzieś około pięć lat chyba to takiej znajomości było, a w 2005. Pięć-sześć, coś takiego.

572 **JB:** Mhm. ... Dobra. ((milczenie, 13 sekund)) Okej, okej. ((milczenie, 6 sekund)) Yy, chciałem też  
573 podpytać trochę o, o ten, yy, w sumie o ten moment, yy, yy, no, właściwie tej drugiej ciąży, bo  
574 rozumiem, że to dużo zmieniło i...

575 **Józia:** Mhm.

576 **JB:** ...i po pierwsze chciałem się podpytać, bo rozumiem, że pani przerwała pracę wtedy. W sensie...

577 **Józia:** Znaczy się, ja pracowałam do końca, w sensie, że tam w maju się urodziła Asia, to ja do 1  
578 kwietnia jeszcze pracowałam. [JB: Aha] Jeszcze 2. nawet poszłam na prośbę dyrektorki, bo coś tam  
579 trzeba było zapewnić tam, tam nie było kogoś i tam, to już tak poszłam do pracy. No, co, no, dobrze  
580 się czułam, no, ale już tak raczej wszystko było wiadomo, co mnie czeka i ten, a jeszcze, yy, no,  
581 trafiłam do dobrego szpitala we D. [JB: Tak] na Kierowniczej. To taki stary szpital, co prawda był. [JB:  
582 Aha] Ja tam leżałam, no, jeszcze w ciąży, jak te badania były i to wszystko, i tak po prostu byłam  
583 urzeczona tym, tymi specjalistami i tym wszystkim, mówię: "Jezu, ja to muszę trafić, bo jak już tak się  
584 stało, to chociaż żebym w dobre ręce trafiła i to dziecko biedne nie..." [JB: Aha] No i faktycznie, jak  
585 mnie wypuścili, to po prostu jak teraz jeżdżę na te grupy moje wsparcia i tam rozmawiamy o tym  
586 wszystkim, to rzadko kto tak wychodzi ze szpitala, żeby dostał tak, yy, taką pomoc z wypisanymi  
587 specjalistami [JB: Aha], do kogo się zwrócić tam w pierwszej kolejności, w ogóle o co zadbać, bo ja  
588 bym musiała do/ do czegoś docierać, gdzieś doczytywać i w ogóle, nie? [JB: Mhm] Tak że naprawdę  
589 jestem wdzięczna. Mówię, warunki były tam, no, takie, no, w takim złym stanie już, bo później już  
590 przenieśli, przenieśli to chyba na ten, na Borowską w nie/ nie za długim czasie po nas, nie? Po tym  
591 całym zdarzeniu. Ale mówię, nieważne tam to całe otoczenie, ale [JB: Tak] cała aparatura i ludzie  
592 przede wszystkim, nie? To naprawdę tam mają gdzieś na rzeczy. Tak że... Po prostu miałam  
593 szczęście, że tam trafiłam i jakoś tak dążyłam, żeby tam się dostać [JB: Aha], no, do **?(00:53:21)**

594 **JB: No, właśnie trochę, yy, to/ to/ trochę to/ trochę pani zaczęła odpowiadać na to, co chciałem**  
595 **podpytać, to znaczy właściwie o to, bo, yy, o, o, o to jak, yy, jak sobie pani z tym radziła, znaczy, yy,**  
596 **yy, bo rozumiem, że ta diagnoza, że tak powiem, yy, yy, stanu córki już była, yy...**

597 **Józia:** Jak miałam, trzy miesiące w ciąży byłam.

598 **JB: Trzy miesiące, tak? I, i, no, właśnie się chciałem podpytać też, yy, mm, no, bo że, jak będzie to**  
599 **za trudne, to proszę powiedzieć, bo to rozumiem...**

600 **Józia:** To już nie jest dla mnie trudne. To było wtedy trudne.

601 **JB: Ale trochę, no, jak to, jak to pani wspomina ten okres, no, bo to musiało być po prostu, no,**  
602 **mega ciężkie dla pani.**

603 **Józia:** Mhm. No, tak było, że, no, mówię, szok był, jak, i takie napięcie, jak było czekanie jednak [JB:  
604 Aha], [ciszej] że może jednak pomyłka jakaś czy coś. To się tak do końca, nie, [JB: Aha] wierzy w to.  
605 No, bo tam pojechaliśmy do tego, yy, instytutu czy jak to się tam nazywa, genetyki no i miałam tą  
606 punkcję robioną i, no i te badania, i czekałam na wyniki, nie? No, to w listopadzie, tak jak mówię,

607 czekałam na [JB: Aha], na, yy, na, na dwa papiery jakby, nie? Na to właśnie z tej genetyki i później na,  
608 kiedy będzie termin tego egzaminu, dyplomu, [JB: Mhm] na dyplomowanie, nie? No, to to już później  
609 tak w cieniu zostało, jak dostałam to pierwsze, nie, że... No, no i ... to się okazało, że, no, że będzie  
610 dziecko z zespołem Downa, bo to przezierność w ogóle karkowa wyszła. Od tego się zaczęło, nie? [JB:  
611 No, tak] Jak po badaniu, yy, takim, ... no, takim typowym, nie, rutynowym, co się chodzi co miesiąc w  
612 ciąży, ee, właśnie już mnie skierował, yy, doktor, nie? [JB: Mhm] W Oc.. No. A później, yy, no, jak już  
613 to dostałam, no, to co, yy, no, później jeździłam, tam na echo serca, yy, do D., też miałam tam  
614 wszystko pod kontrolą, żeby to było. Później właśnie na tą Kierowniczą, żeby się dostać do porodu,  
615 żeby ta opieka była nad dzieckiem. No, miesiąc żeśmy leżały już po tym, ale właśnie, jak się urodziła,  
616 jeszcze jakaś taka głupia nadzieja powstała, [JB: Aha] bo tak, przychodziła, bo, yy, trzy miesiące  
617 jeszcze po tym, yy, po urodzeniu właśnie, to leżeliśmy na Kowalskiego, bo miała robiony zabieg, yy,  
618 taki, mm, na zamknięcie naczynia Botalla. To takie naczynie jakieś tam łączące ... aortę płucną, coś  
619 tam, czy tam żyłę płucną.

620 **JB: Coś z układem krwionośnym.**

621 **Józia:** No, z krwionośnym. No, taka wada, że to się powinno zamknąć tam...

622 **JB: Samo gdzieś tam, nie?**

623 **Józia:** ...wa/ jeszcze, yy, w tym, jeszcze, wiadomo, w brzuchu, nie? No. Yy, i właśnie jak przychodziła,  
624 yy, ta fizjoterapeutka, to mówi: "Ale co, pani Józiu?", mówi. "No, te paluszki - mówi - tu nic nie widzę,  
625 tutaj też po wyglądzie". No, taki, taki fajny dzieciak był, taki okrągłutki. [JB: Mhm] Zresztą one, takie  
626 ładne są te dzieci [JB: Tak], nie, jak są małe czy coś. Tam nie było jakichś takich typowych, jakieś  
627 skośne oczy, już nie wiadomo jakie, czy coś, nie? [JB: Tak] A może to pomyłka. Jakieś, też ona takie  
628 jakieś we mnie takie... Może nie mówiła "Pomyłka", może teraz trochę przesadziłam, ale: "Na  
629 pewno? Bo tak, no takie jakieś [JB: Mhm] jeszcze, że tak powiem, zasiała taką jakąś, nie wiem,  
630 nadzieję czy nie nadzieję. Ja w ogóle to tak było, ale to już po porodzie Zosi czy... .. Już teraz tego nie  
631 pamiętam, czy jak leżałam, to jak na przykład znajomi mieli przyjechać, bo dostałam taką broszurkę,  
632 nie? [JB: Tak] Tam z różnymi historiami, jak to właśnie dziecko było oczekiwane, jak, jak było jakiejś  
633 tam pani adwokat już piękne łóżeczko, wszystko naszykowane, a później się dziecko z zespołem  
634 Downa rodzi i wszystko ten. Ale że to później się tam obróciło w dobre i te/ tego typu [JB: Tak]  
635 historie, nie? I ja tak, jak ktoś, wiedziałam że miał przyjechać, do szuflady, nie, w tym, szafce  
636 szpitalnej [JB: Mhm], nie? No i tego nie pokazywałam, nie? Jak, jak znowu byłam sama, na przykład,  
637 mnie takie te długie godziny, takie tam już [JB: Tak] po wizytach, po tym, po południu na przykład,

638 czytałam to, nie? To gdzieś mi się ... yy, tak robiło, nie, [śmiej] gdzieś mnie tu łapało za gardło, tu  
639 coś, ale... No, yy, ... no, to mówię, taka jeszcze jakaś, taka głupia nadzieja, no, ale... No i dlatego  
640 poprosiłam później, żeby jeszcze raz może to badanie zrobili, nie? [JB: Aha] [ciszej] Ale tak w sumie,  
641 no, tam dobrzy byli ci, no, specjaliści, ci neonatolodzy. "No, ale naprawdę pani chce?" "No,  
642 prosiłabym, jak, jak to jest możliwe". To zrobili jeszcze raz, to samo się potwierdziło, co, co w badaniu  
643 tym ... [JB: Aha], tym prenatalnym, nie? W okresie prenatalnym i... No i cóż, no... Yy, przyjechaliśmy  
644 do domu, no i, yy, no, gdzieś, wiadomo, czy/ żeby się szybko brać za jakąś rehabilitację, no, to  
645 najpierw do promyka tego we D. [JB: Aha, tak], promyk słońca czy coś tam. [głośniej] Ale tam właśnie  
646 te babeczki mówiły, fizjoterapeutki, ale po co w takie upały żeśmy jeździły, bo ona tam się w maju,  
647 nie, no, to tam no, nie wiem, w lipcu, [JB: No, tak] powiedzmy, gdzieś żeśmy jeździli czy tam w  
648 czerwcu. Ale mówi: "Tu się tłuczecie tak do tego D., a - mówi - tam bliżej macie Milicz. Przecież tu,  
649 od/ stamtąd dziewczyny z nami tu kończyły te kursy [JB: Mhm], tam tę, tą, te masaże, te metodą  
650 Wojty, to wszystko, to przecież ten. "Nie chcecie tam się przenieść?" Myślimy, no, w sumie. W sumie  
651 to tak blisko było, ale nigdy nawet o tym ośrodku nie słyszałam jakoś. [JB: No, jasne] I gdzieś tam  
652 żeśmy jakąś tam ulotkę stam/ stamtąd wzięli. [głośniej] No i zaczęło się tam... Pojechaliśmy na tą  
653 wczesną interwencję, nie, tam przebadali Asię [JB: Mhm] wszcz i wzdłuż. No i tam właśnie na/  
654 skierowali nas na takie te różne. Jeszcze początkowo jeździliśmy do Oc. do neurologopedy, nie? Na  
655 jakieś tam też masaże tego podniebienia, tam. [JB: Aha, aha] Taki różne ćwiczenia. Pamiętam, że coś  
656 takiego miała, że na leżąc, już taki bobas, tam się na tym materacyku tam się majtała, a pani jej na  
657 przykład pokazywała takie obrazki, tam, nie wiem, zwierzątek różnych i tu jakieś odgłosy z, yy,  
658 magnetofonu leciały [JB: Aha], koguta, tam kury, kaczki, coś takiego. Tam pani jej mówiła. [JB: Mhm]  
659 Ja to samo później miałam w domu też, nie? Takie ćwiczeni robiłam, nie? No, ale największe jaja, że  
660 tak powiem, to były z tym, z tą woj/ z tą metodą Wojty, nie? Bo tu babcia też się musiała z tym  
661 wszystkim prze/ ... przespać.

662 **JB: Prze/ przepracować, tak.**

663 **Józia:** Przepracować. Znaczy to, że tam, yy, no, że coś tam z dzieckiem, no, to... Nawet nie wiem, czy  
664 ona do końca to tak nazywa zespół Downa, no, ale wie, że coś tam, jak to babcia mówi, coś brakuje,  
665 nie? No. Ale, yy, no, musiałam tak kombinować, że babcia jeszcze była wtedy na chodzie, więc  
666 chodziła sobie tam do tych kurek swoich [JB: Aha]. Babci nie ma, to teraz, nie, bo ona się  
667 niemiłosiernie darła przy tym, nie? [JB: Aha] No, bo to... To nie tyle, tak jak mi tam tłumaczono, że to  
668 nie tyle, że to bolało ją czy coś, tylko to jakoś tak nie/ niewygodne jakieś to dla niej było, [JB: Mhm]  
669 nie? Że to z tego względu, no. A ja tak... No, bo to jakoś tam, ja już nie pamiętam do dziś mam notatki

670 całe z tego, nie, że tam, gdzieś tam, łokieć jakoś tam, a nóżka do łokcia, coś tam. Coś tam się, co, co...  
671 No, mu/ musiałabym to, to odgrzebać i wrócić do tego, ale to wszystko najpierw tam pod okiem  
672 robiłam, to mi liczyły później tutaj musiałam to, nie? Bo to niby miało wpłynąć na tam na szybsze, na  
673 szybszy jej rozwój, taki ruchowy też, nie? [JB: Tak] No. Zaczęła chodzić, mm, na to na pewno już tak  
674 po, po dwa latka, nie? Było. [JB: Mhm] Na pewno nie... Dobrze roczek skończyła, może półtora.  
675 Półtora, pod dwa latka, coś takiego, nie? No mówić jeszcze bardziej, chociaż też tak niby ten okres taki,  
676 tego, yy, tego gaworzenia, tam to, to coś ja mówię tam "Mama", "Baba", nie, to coś tam było, nie [JB:  
677 Mhm], mignęło to. Ale później, no, mówię, się cofnęło, że... No, ale mówię, jeździliśmy do tego Mcz..  
678 Nawet jak na to pół etatu chodziłam, to przez moment było coś takiego, że mieliśmy... Dyrektorka, ta  
679 poprzednia, zarządziła, że co piątek było takie, jakby takie, yy, rada taka szybka, pedagogiczna wpół  
680 do ósmej. [JB: Mhm] Więc ja z tą Aśką, taką małą, taką dwulatką w kitkach takich, to siadała koło  
681 mnie, tam się bawiła na tym stole, tu rada pedagogiczna [śmiech] No i myśmy tam o, do tej 8:00,  
682 powiedzmy, byli. Na 9:00 jechaliśmy do tego Mcz. [JB: Tak], no i właśnie wracaliśmy później. No, tam  
683 miała, z godzinę może te zajęcia, nie? I wracaliśmy. No i później, yy, jechałam do południa do szkoły,  
684 nie, do pracy. No, a później, yy, już zaczęliśmy się starać, żeby do przedszkola, to jak miała trzy latka,  
685 praktycznie poszła do przedszkola. Yy, no, to poszła do takiego, yy, też tam, bo tam są grupy też, no,  
686 ze zdrowymi dziećmi zupełnie takie, co...

687 **JB: Integracyjne, takie?**

688 **Józia:** No, w ty/ w ty/ w tym ośrodku, nie? [JB: Mhm] To jest ośrodek, yy, terapeutyczno-  
689 wychowawczy.

690 **JB: Ale to jest w tym Mcz..**

691 **Józia:** W Mcz. cały czas, mhm.

692 **JB: No, to...**

693 **Józia:** No, i, yy, no, to najpierw była w tej grupie, a potem już jak przeszła do szkoły, do tych klas  
694 jeden-trzy, no, to już w takiej małej klasie tam [JB: Mhm] cztery-pięć osób było, nie? Teraz jest cztery.  
695 No. Teraz ma panie takie już przez dwa lata stałe. No, za rok, już przebąkują, że ... Asia i jeszcze taka  
696 Karolinka, bo to już nastolatki, nie, mają po 13 lat, [JB: No, tak] przechodzą do Kc, bo tam jest, mmm,  
697 yy, tam już takie mają zajęcia, że na przykład zostają na weekend, piorą, sprzątają, tak  
698 samodzielności. Bo tutaj też dużo takiego usamodzielniania jest, tak jak w kuchni mają dużo, gdzieś  
699 tam idą do sklepu, do fryzjera. No, różne takie miejsca, do kawiarni, do restauracji. Ale też, yy, ten,



700 no, oprócz nauki, nie? I dużo takich, yy, tam muzykoterapia, yy, dogoterapia, [JB: Mhm] ba/ yy,  
701 dogoterapii nie ma w tym roku. Hipoterapia, yy, z, yy, basen co dwa tygodnie. Też ma takie zajęcia  
702 świetlicowe. No, to ja już wyrażałam zgodę na to, że na przykład, yy, weekend, nie [JB: Mhm] w  
703 sobotę i w niedzielę tam ją dowożę. To już nawet nie do Mcz., tylko do Kc. bliżej i tam tak zbiorowy  
704 taki busik jedzie, i tam te wiezie gdzieś na jakieś zajęcia [JB: Mhm], czy właśnie sobie idą właśnie  
705 gdzieś do restauracji czy na jakieś sportowe zajęcia. I później to trwa gdzieś tak od rana do  
706 popołudniowych godzin i później się jedzie po nią.

707 **JB: Okej.**

708 **Józia:** Tak że... A, a właśnie, a jeszcze z tej grupy wsparcia wyjeżdżamy, yy, ro/ tak rodzinnie,  
709 rodzinie, do tej pory to ja wyjeżdżałam z Asią, bo ... tak rodzinie to wyjeżdżamy, to już, yy, od, no,  
710 nastu lat do Krynicy Morskiej [JB: Aha] tak tradycyjnie, rodzinie, cała rodzina nasza, ta mała bez  
711 babci, nie? [JB: Jasne] Babcia zostaje. Babcia jest domatorka. [głośniej] No i plus nasi tacy przyjaciele,  
712 co tu przychodzą do tej pory, kawalerkę do, do, no, do nas, no, bo to jest kuzyn tutaj, Manusia, mó/  
713 nasz i kolega taki. No, a to są kawalerowie, nie, [śmiech] tacy około 50-tki, nie? Ale tacy fajni ...  
714 chłopcy, faceci. No i taka kuzynka tego jednego, a zarazem [JB: Tak], która ze mną pracuje i co też na  
715 wakacje z nami wyjeżdżała. Jeszcze wtedy z synem takim małym, a teraz już syn pracuje. No. Yy, no,  
716 to w takim towarzystwie żeśmy wyjeżdżali zawsze tak na dziesięć [JB: Mhm], yy, dni do, do tej  
717 Krynicy, a od, yy, tak ... trzech lat bodajże, to z tą grupą wsparcia, tam panie piszą projekty różne [JB:  
718 Mhm] i mam tak za bardzo tanio, bo w Sianożętach żeśmy byli w tym roku [JB: Mhm] z, yy, właśnie z  
719 Asią ja byłam, to 350 złotych, yy, na, że tak powiem, no, ona i ja, od osoby, nie? [JB: Aha] Yy, na, na  
720 tydzień byliśmy, nie?

721 **JB: No, to rzeczywiście.**

722 **Józia:** No, to jest przecież jak za darmo. W tym tam były posiłki dwa, yy, śniadanie i obiadokolacja. No  
723 i, i w ciągu dnia były zajęcia, nie? [JB: Tak] Takie, że na przykład dzieci miały plastyczne jakieś zajęcia,  
724 my tam takie wspólnie [JB: Aha, aha] z rodzicami w kręgu jednym [śmiech], takie na przykład o  
725 usamodzielnianiu, nie? [JB: Aha, aha] Albo takie, swój rozwój, nie? Taki rodziców. W sensie pasje  
726 swoje i takie tam, nie? [JB: Mhm] Jak rozwijać.

727 **JB: A ta grupa wsparcia, to ona, yy, jest przy tym ośrodku w Miliczu.**

728 **Józia:** Przy tym ośrodku. [JB: Aha] Bo te, no, ja mówię, że pod niebiosa będę, no, ośrodek, bo to jest,  
729 oni tak coraz bardziej rozwijają tam swoją działalność od, no, można powiedzieć od urodzenia

730 dziecka, opieka taka [JB: Mhm], no i nad rodziną też, aż do, można powiedzieć starości. Tylko jest tam  
731 taki problem, bo już tam koleżanka, na przykład koleżanki dziecko już dorosłe [JB: Tak] można  
732 powiedzieć, yy, no, już tam ta, y, terapia zajęciowa by/ jakby podlega pod to, nie? To więc syn jej, ale  
733 że, no, dużo, dużo jest tam chętnych dużo osób [JB: Mhm], więc, yy, jakby do powiatu już ci starsi,  
734 nie? [JB: No, wiadomo] Za, za ten. No, to ona do tego stopnia, że była naszą sekretarką wieloletnią,  
735 znającą się po prostu na tych papierach, yy, no, to zmieniła po prostu zawód, można powiedzieć i jest  
736 teraz pedagogiem, jest nauczycielem [JB: Aha, aha]. Skończyła tam... A to jeszcze nie powiedziałam,  
737 że skończyłam jeszcze podyplomówkę au/ no, pod kątem tego autyzmu, tam terapia.

738 **JB: Jakaś podyplomówka tu była.**

739 **Józia:** Yy, to był wf, nie?

740 **JB: A, wf był. Mhm.**

741 **Józia:** A to... No, tam może dokładnie nie ten, nie, nazwy nie powiem, ale terapia i, yy, jak to było,  
742 terapia i edukacja osób z, yy, z autyzmem i zespołem Aspergera [JB: Mhm] i druga to jednocześnie  
743 robiłam, yy, ten, yy, no, znowu tam terapia i opieka, czy tam edukacja, yy, z  
744 oligofrenopedagogika. [JB: Mhm] O. Z osobami z niepełnosprawnością intelektualną. No, robiłam to,  
745 bo to wiadomo, już weszły przepisy, jak ta/ tamtych miałam w tej, to mówię, że do ósmej klasy do/  
746 ich doprowadziłam, nie? To tam miałam właśnie jednego z, yy, tego właśnie, mmm, no, z tą  
747 niepełnosprawnością [JB: Mhm] i dwoje tych autystyków, nie? [JB: Mhm] ... Tak że, no, ta, a ta druga  
748 wsparcia to oprócz tego, że tam, mm, no, mówię, raz w miesiącu mamy spotkania. [głośniej] No,  
749 głównie to mamy przyjeżdżają, nie? Tam tatusiowie to rzadziej, ale tam tak, i urodziny swoje jakieś  
750 tam, bo dzieci też mają tam, są zaopiekowane, oddzielnie [JB: Mhm] sobie są z paniami, a my sobie  
751 siedzimy z panią psycholog, z tą opiekunką [JB: Mhm], która jest zarazem tam dyrektorem akurat  
752 teraz od spraw, yy, tych pedagogicznych. Zresztą dydaktycznych. Yy, [głośniej] no i oprócz takich  
753 pierdół, że tak powiem, takich, co tam się wydarzyło u której, nie? To rozważamy, na przykład, bo  
754 któraś się rozwodziła, któraś tam ... miała kłopoty w pracy, yy, no, nie wiem. ... Wymieniamy się, yyy,  
755 tam, mm, telefonami do, do, dobrych, dobrego doktora jakiegoś tam [JB: Tak] dla dziecka czy tam,  
756 no, jakimś lekami się nazwą wymieniamy. Yy, ... raz mieliśmy sesję zdjęciową, taką z fotografią [JB:  
757 Mhm], taką, yy, nie? Raz mieliśmy jakiś tam, yy, z tak/ z taką fizjoterapeutką jakieś takie ćwiczenia na,  
758 na takie różne tutaj części kobiece, że tak powiem, nie? Takie ćwiczenia jakieś tam wzmacniające ...  
759 jakieś tam mięśnie tutaj. ... A, raz mieliśmy z tymi misami, bo tam też są z tymi misami, [JB: Aha]  
760 pamiętam, nie? Tymi tybetańskimi czy jakimiś tam, nie? No, takie różne mamy, nie? Możemy coś

761 same też tam zaproponować, nie? Kiedyś tam mówiliśmy o zumbie jakiejś, że sobie zrobimy czy coś.  
762 Yy, że dwa razy tam, raz byliśmy u koleżanki jednej, tam gdzieś na działce, raz byliśmy w kampusie  
763 tutaj w Dc., tak z noclegiem sobie [JB: Aha] takie, taką imprezkę żeśmy sobie, mamuśki zrobili, nie?  
764 Tak że tak, no, różnie.

765 **JB: No, właśnie, a to są, a to są mamy?**

766 **Józia:** To są głównie mamy, nie? [JB: Yy, mhm] No, przeważnie przyjeżdżają mamy, tak. [głośniej] Bo  
767 na te wakacje właśnie, to też [JB: Tak] coraz szersze kręgi, że tak powiem, to zatacza, że już, yy,  
768 tatusiowie wyjeżdżają, że całe rodziny też z tymi dziećmi [JB: Mhm] zdrowymi, nie? Rodzeństwo  
769 zdrowe też jedzie. [JB: Mhm, mhm] No, a... No, czasami cała rodzina, tak mamy takich Kawaldów  
770 tam, to, to czwórka dzieci, w tym Antoś jest autystykiem, no, to wszyscy jeżdżą, nie? Już... [JB: Mhm]  
771 To u mnie jeszcze Manius się nie zdecydował. On mówi, że dla niego to takie, że tam o 9:00 to, a o tej  
772 to [śmiech] i go jeszcze nie... Nie na tym poziomie.

773 **JB: No, właśnie chciałem też trochę podpytać, yy...**

774 **Józia:** Mhm.

775 **JB: Bo chciałem trochę o męża podpytać.**

776 **Józia:** Mhm.

777 **JB: Yy, ale, ale trochę jak jesteśmy przy, przy, przy tym wątku córki i no, właściwie opieki...**

778 **Józia:** Mhm.

779 **JB: Zaczy trochę o/ opowiada pani jakby cały czas, że, że pani cały czas jeździ.**

780 **Józia:** Mhm.

781 **JB: Ja chcę, jakby absolutnie nie chcę twierdzić, że mąż w tym nie bierze udziału, ale chciałem**  
782 **trochę podpytać, jak to wygląda, jak państwo się też dzielą obowiązkami w tym kontekście?**

783 **Józia:** Mhm. No, że tak powiem, proza życia to ja raczej, bardziej, [JB: Mhm] ale gdzieś tam jazda do  
784 specjalisty, czy tam D., czy gdzieś tam dalej żeśmy jeździli, chociaż do, w K. byłam ja z córką tą starszą,  
785 ona za nawigację tam robiła, jak żeśmy, yy, szukały ulicy czy coś. No, yy, rok temu? Rok temu byliśmy  
786 w wakacje na tym, na operacji na zezu, nie? Tam nas okulistka [JB: Aha, aha] z D. skierowała, że tam,

787 no, no, fajnie i sprawnie tam rzeczywiście tam w jeden dzień pojechaliśmy [JB: Aha], na drugi  
788 praktycznie wróciliśmy, nie? Yy, no. Yy, no, tak jakoś. Znaczy, nie, to, no, na przykład na basen, yy, yy,  
789 raz, dwa razy ... mm, raz na dwa tygodnie ma basen, nie? Czasem tam częściej, ale to tak, yy, jakby  
790 cyklicznie to raz na dwa tygodnie [JB: Jasne], no, to, no, przeważnie ja, no, bo jak on już tutaj gdzieś  
791 tam musi jechać dalej, to... Ale też tak bywało, że jak tam jestem zajęta, nie wiem, jakąś radę mam  
792 czy coś, no, to jedzie też Michał. [JB: Mhm, mhm] Ale jeśli chodzi o takie sprawy, no, mówię, tak jak  
793 tutaj, takie ... no, właśnie żeby tam coś zgłębić bardziej czy coś, no, to ja. Ja mu później to  
794 opowiadam, przekazuję, nie, co było. Jak na przykład na tych zajęciach mieliśmy te warsztaty os/ o  
795 usamodzielnianiu, zdjęcie tam zrobiłam i [JB: Tak] mówię: "Ty wiesz, co nasza Zosia już może robić,  
796 to, to, to", nie? I jak to zrobić, nie? Jak to wprowadzać. ... Z jakimiś tam pomysłami już przyjeżdżam  
797 czy stamtąd zasłyszanymi [JB: Aha], czy coś tam sobie przemyśle i wtedy się dzielę, nie?

798 **JB: A chciałem się podpytać trochę o, bo pani po/ tutaj gdzieś mi tutaj mignęło, co, yy, co mąż robi,**  
799 **ale, yy, nie wiem, czy... Znaczy zapisałem sobie, ale jakby pani mogła mi opowiedzieć.**

800 **Józia:** Y, co, co przez...

801 **JB: Co, co właściwie robi mąż?**

802 **Józia:** [śmiech]

803 **JB: [śmiech] Nieko/ nie w kontekście córki. Nie, nie. Żeby nie było teraz. Czy, czy opieki nad dziećmi**  
804 **w ogóle, ale w sensie zawodowym bardziej.**

805 **Józia:** Yy, to, yy, a, co robi, tak? Nie jako za... [JB: Tak, tak] No.

806 **JB: Tak, tak, tak. W tym sensie. Nie, nie, co teraz w tym momencie.**

807 **Józia:** Co mój mąż robi, tak? Yy, co on robi? Yy, pracuje w Paliwie, yy, jest z wykształcenia... Mój mąż z  
808 wykształcenia jest, z zawodu dyrektorem, tak? [JB: Tak] [śmiech] W tym, yy, "Poszukiwany,  
809 poszukiwana". Yy, elektrykiem jest, nie? Więc, yy, co robi, no, dużo ma zajęć. W sensie jakby  
810 naprawdę tak wciąż wszędzie jeździć, stwierdziłam, że elektryk to jest naprawdę, gdybym miała syna i  
811 by miał ciągotki już do, naprawdę by nie narzekał [JB: Mhm] na ten. Bo on tak, tu dodatkowo mamy  
812 takiego znajomego dyrektora w tym, no, nasz kolega, yy, [JB: Jasne] w GOSiR-rze [JB: Mhm] tutaj  
813 naszym, więc jak coś tam są imprezy, typu nagłośnienie, coś, no, to on tam, czy tam agregat  
814 prądotwórczy [JB: Mhm], bo gdzieś tam w terenie impreza, no, to Maniuś jedzie, nie? [JB: Mhm] Tam,

815 więc weekendy nieraz ma też, nie, zajęte. ... Mm, no, tak na co dzień, to pracuje w Paliwie, nie? [JB:  
816 Mhm] Nie wiem, jak to się tam dokładnie nazywa, ale to...

817 **JB: Ja rozumiem, że to jest jakaś firma czy...**

818 **Józia:** No, to jest, tak, firma.

819 **JB: Dobra, bo to...**

820 **Józia:** Jeżdżą, coś tam, o, liczniki gazowe spisują.

821 **JB: Aha, w tym sensie.**

822 **Józia:** Gdzieś to teren jest taki, gdzieś tam pod Jn. aż, gdzieś to tak śmiga.

823 **JB: O, to już...**

824 **Józia:** No, gdzieś, no, akurat tutaj że siedziba jest w Tg, nie? No, więc ma dyżury i tak dalej. Yy, no, ale  
825 to tak codziennie to pracuje w Tg., tylko zależy gdzie tam, no, albo tu coś robią, albo właśnie gdzieś  
826 tam jeździ spisywać liczniki [JB: Mhm] czy coś tam. Czy tam jak awaria jakaś jest, no, to też, nie? No, a  
827 po godzinach to, jak pan widzi, nie ma go, bo na przykład zakładają na budowach, yy, instalacje  
828 elektryczne, [JB: Aha, aha], nie? Bo jeszcze tam ma jeszcze kumpla i ten... Więc, no. No, ale, no, to  
829 jest tak jak mówię, coś za coś. Dzięki temu możemy sobie tam pozwolić czy na te wakacje, czy, [JB:  
830 Mhm, mhm] czy tam gdzieś iść, czy ja też mam jakieś tam spotkania towarzyskie, czy do koleżanki na  
831 imieniny czy na coś tam, no, czy właśnie tych chrześniaków, czy to wszystko takie rodzinne, no, to,  
832 no, tak w miarę, no, stać jeszcze. [JB: No, tak] [śmiech]

833 **JB: Do tego też dojdziemy. Proszę, proszę nie wyprzedzać. Do obecnej sytuacji ekonomicznej też**  
834 **dojdziemy.**

835 **Józia:** No.

836 **JB: Yy, w porządku, yy, chciałem trochę podpytać jeszcze o tę starszą si/ córkę, ale to ra/ tak, tak**  
837 **informacyjnie zasadniczo, bo rozumiem, że jest w liceum, ale jest w liceum...**

838 **Józia:** W Oc.

839 **JB: W Oc.**

840 **Józia:** Mhm. Też na kierunku tam humanistyczno-psychologicznym, czyli tak trochę po mnie. [JB:  
841 Mhm] Niestety do ścisłych przedmiotów tak trochę gorzej, nie? [JB: [śmiejch]] Tak że na korepetycje  
842 chodzi w tym roku przed maturą, bo z tą, z tej matmy trochę tam ogarnęła.

843 **JB: A wie już, czy na studia będzie szła, czy...**

844 **Józia:** Mm, mm, chyba, bo ona coś tak się, no, niby na ten psychologiczno-pedagogiczny, ale ona tak,  
845 bo ona w ogóle zdrowy styl życia [śmiejch] jakoś od podstawówki, chociaż w podstawówce tak, taka  
846 była z tego wf-u, no, miała piątkę, ale taka bardziej, że wykonywała wszystko, miała strój, o, na tej  
847 zasadzie. [JB: Mhm] Nie była jakaś tam pasjonatką bardzo. A jak wyszła z podstawówki, już właściwie  
848 końcówka, zaczęło się, yy, dziwnie od zdalnego nauczania, gdzie te dziwne takie, hm, wyśmiewane  
849 może przez niektórych, jakieś tam dzienniczki aktywności, nie? [JB: Aha, aha] Że tam mieli robić jakieś  
850 notatki, o jakiejś dyscyplinie sportu albo tam coś wykonać, jakieś tam ćwiczenia, zapisać [JB: Aha,  
851 aha] i od tego, naprawdę się od tego zaczęło, że ona tam naprawdę na zdrowy tryb życia się... W  
852 ogóle mięsa nie je od jakiegoś czasu, naprawdę gotuje sobie tam kasze różne tak, no, sama się stara  
853 gotować. Jadą, yy, z ojcem do Biedronki też, bo to jest bardziej córeczka, ta starsza, tatusia [śmiejch],  
854 więc jadą z ojcem do Biedronki, kupuje, ja nie wiem, czy tam te wegetariańskie są takie tam zdrowe,  
855 czy niezdrowe, [JB: Aha], ale kupuje tamte, dużo tych rzeczy, no i mówię, dużo sama sobie. Jakies tam  
856 w puszcze pomidory kupuje specjalne, tam miesza, sosy sobie jakieś takie robi. No, tak... [głośniejsze] Ale  
857 ja się cieszę, bo chociaż się nauczy gotować. Chociaż taka będzie z tego, bo wiem, że nieraz taki jest,  
858 yy, bum, a później się [JB: Tak] tam wraca do normalnego, nie? Ale tak... No, ale tak... O, mam tą  
859 koleżankę z D., ma syna 17-letniego, też w tym samym wieku, też mówi, że nie je mięsa. To może taki  
860 też czas jest. [JB: Mhm] Ja też pamiętam, że się odchudzałam jakoś w liceum. Może taki czas, ale  
861 jakby tak wytrzymało, to akurat dob/ dobra rzecz [JB: Mhm], nie? Że tak zdrowo. Mało tego, wkręciła  
862 się w pole dance [JB: Mhm] i już trzeci rok naprawdę wywija na tej rurze [śmiejch] [JB: [śmiejch]]  
863 Zamontowaliśmy tam w tamtym pokoju rurę i... A właśnie dzisiaj przez to później po nią wyjadę [JB:  
864 Tak] do Tg., bo ma dzisiaj trening, nie? [JB: Aha, aha] Chodzi w Oc. tam sobie. No i dobra, ma pasję i...  
865 Yy, od, yy, tego weekendu, co był, zaczęła pracować. [JB: Mhm] W weekendy będzie pracować w, yy,  
866 nie wiem, czy pan, yy, ... zna, yy, Gościniec Pod Królikami, tutaj w On.. No, bardzo taka przyjemna, no,  
867 taki gościniec.

868 **JB: Restauracja.**

869 **Józia:** Taka restauracja, [JB: Mhm] hotel, przy tym takie trochę mini SPA tam jest. No, duża połać, w  
870 ogóle takie domki do wynajęcia też drewniane. [JB: Aha] To, yy, Belg czy Holender? Belg chyba jakiś

871 tu wyremontował stary młyn. Jest takie koło, tak fajne [JB: Aha] młyńskie tam się kręci w ogóle. No, i  
872 takie całe, całe to jest duże takie. To jest na zewnątrz są stoliki i tak przystań, tam łódka jest, takie  
873 stawy jakieś tam są. Dużo tam do obchodzenia. Yy, takie jakieś tam winorośle się pną tam. No, takie,  
874 duży, duży areał tam jest.

875 **JB: Sprawdź.**

876 **Józia:** No, tak. On.. [śmiech] Informacja turystyczna.

877 **JB: Wróć z kontaktami, w sensie z namiarami.**

878 **Józia:** Yy, i co jeszcze, yy, no, a w wakacje na przykład tutaj mamy za naszym polem, to jak ulica [JB:  
879 Tak] jest, to z drugiej strony jest nasze pole i za naszym polem jest plantacja borówki  
880 amerykańskiej [JB: O], no i pan tutaj już, yy, zatrudnia któryś tam rok. Dziesięć złotych za koszycek,  
881 więc w ciągu dnia potrafi tam zarobić, yy, po 200 złotych nawet. Tak że dla takiejj...

882 **JB: Super.**

883 **Józia:** ...no, dziewczyny, tam 17-letniej, więc może sobie później na swoje jakieś rzeczy, no.

884 **JB: No, dobrze.**

885 **Józia:** No, ja by się tam chciało, żeby więcej w domu, wiadomo, jak to taki nastola... Ma tam  
886 obowiązek, mają, żeby do góry sprzątać, do góry mają pokój i tam jest łazienka, z której [JB: Aha] one  
887 przeważnie korzystają, no i nasza sypialnia, ale to już tam nie wymagam, tylko tam żeby u siebie  
888 posprzątały, no i wożenie drzewa, nie? Do piwnicy. No. Takie mają obowiązki. Asia ma podlewanie  
889 kwiatów jeszcze. ... Także...

890 **JB: No, dobrze. Yy, ale, yy, bardziej... Tak już kończąc tylko ten wątek, ee, ee, jakby gdzieś po**  
891 **maturze ruszała, to D. czy gdzieś dalej?**

892 **Józia:** D.. Mhm. Póki co. Chyba, że jej się coś... Ale, no, mówię, bo tam zaczęłam, że niby ta  
893 psychologia, no, to humanistyczne, ale więcej polskiego ma, yy, no, tak zawsze biologię lubiała i tak z  
894 chemii taka też niezła była, mimo że z tych ścisłych tak różnie, ale mieliśmy taką fajną mamę,  
895 nauczycielkę [JB: Tak] w podstawówce z chemii i tak gdzieś ona chyba te dzieci tak zaraża tam  
896 chemią, ... no i piątkę miała w podstawówce, teraz czwórkę co prawda, ale, no, dosyć się orientuje w  
897 tej chemii i tak mówi, może **?(01:20:02 - zakłócenie wypowiedzi)** yy, znaczy jako de/ dietetyk, może

898 coś takiego. [JB: Aha] W tą stronę może. No, jeszcze się waha, nie? Jakies kosmetologiczne takie  
899 rzeczy, nie? Takie ją interesują, niekoniecznie ta psychologia, nie?

900 **JB: No, dobra. Yy, dobra, to trochę tak jeszcze zawodowo. Yy, no, bo rozumiem, że, yy, że szkoła w**  
901 **Tg.**

902 **Józia:** Mhm.

903 **JB: Dobra, bo to jakby...**

904 **Józia:** SP2. Ta sama, co Jadzia.

905 **JB: Tak. Tak. Tylko ja...**

906 **Józia:** SP2, numer.

907 **JB: Tylko jak z panią Jadwigą rozmawiałem, to ja też potem jeszcze potwierdzałem, czy, yy, z której**  
908 **pani szkoły jest, bo jeszcze rozmawialiśmy o innej koleżance.**

909 **Józia:** Mhm.

910 **JB: I teraz, że tak powiem, żeby już na pewno, na pewno.**

911 **Józia:** Tak, tak, w tej, co Jadzia.

912 **JB: Yy, okej. Mm.**

913 **Józia:** SP2, imienia Jana Pawła II w Tg.

914 **JB: Właściwie chciałem tak trochę spytać ogólnie, yy, najpierw, bo, bo zaraz przejdziemy tam do**  
915 **pandemii, ale chciałem się spytać tak ogólnie, jak pani patrzy na, yy, no, tak właściwie z**  
916 **perspektywy kariery zawodowej na zmiany w szkole polskiej. Tak ogólnie, może, może nie ogólnie,**  
917 **może coś tutaj kontekstowo lokalnie, to jakby nie, nie chciałbym pani tutaj jakoś mocno do/**  
918 **dookreślać. Ale właśnie tak z perspektywy, yy, no, mm, no, tych lat, które pani spędziła i, i też**  
919 **mając jakby, no spojrzenie na różne momenty, yy, yy, tego, tego systemu, to, to jakby pani oceniła**  
920 **w ogóle? Jakby pani opisała może to, to, co się zadziało do tej pory.**

921 **Józia:** Mhm. ...



922 **JB: Jak się pani kiedyś pracowało, jak teraz.**

923 **Józia:** Aha, aha. No, to... No, na pewno teraz lepiej, no, wiadomo, że to jednak ten postęp trochę, do  
924 tej pory wspominamy jak to przysłałam do pracy, to jeszcze przez kalkę coś, jakieś kartkówki [JB:  
925 Mhm] czy coś. No, w młodszych klasach czy te pieczątki trzeba było stawiać czy coś. No, to to na  
926 pewno. Wiadomo, teraz wydrukuję się, coś tu w domu, jest drukarka, wszystko sobie gotowe biorę,  
927 bo to też w pracy. [głośniej] No, w pracy to tak różnie, bo na przykład tam na Chrobrego mamy w  
928 dwóch budynkach. Tam był lepszy dostęp do, do komputerów i do wszystkiego, więcej tego. Czy ja  
929 wiem, a tuta na Heleny, gdzie jesteśmy, no, teraz znowu nas przerzucą, bo będą tam remonty, to z  
930 pierwszymi [JB: Mhm] klasami akurat tam idziemy na Chrobrego z powrotem. Ee, no, to jest tak, że  
931 na przykład dwa laptopy są w pokoju nauczycielskim, z tym z jednego chyba tylko można drukować,  
932 ja tam chyba raz drukowałam. No, to też tak nie można się nastawiać, że na pewno coś zrobię w  
933 pracy. Jednak do tego domu trzeba brać, nie? [JB: Tak] Chociaż mówię, ten dyrektor teraz tak się  
934 skłania, żeby jak najwięcej w pracy robić, żeby do domu nie brać jakiejś roboty. Ale to tak do końca  
935 się nie da. [JB: Aha] Jednak tutaj na spokojnie. Ja to w ogóle mam taki system, że ... jestem ze  
936 skowronków, nie? [śmiech] Jak to, yy, wie pan, na tej na wsi się z kurami szło spać i wstawało, to nie  
937 wiem, czy... Ale nie, to chyba nie dlatego. Taką mam naturę akurat, że nie posiedzę za długo, no, za  
938 długo w sensie, no, nie wiem, jak taki mam dzień, taki, no, zawalony, że tak właśnie gdzieś jadę do  
939 Mcz, coś, tak pełno tego, po prostu padam, [JB: Jasne] już jak Asia już pójdzie do góry, to ... ja, Aśka  
940 już wiadomo, tam swoim życiem bardziej żyje, ja już nie patrzę na nic, czy tam kolację mężowi czy  
941 [śmiech], prędzej to samoobsługa jest. Ja po prostu na automanie, jak ja to mówię, czy gdziekolwiek i  
942 po prostu około 10:00 [JB: Tak] się u mnie dzień kończy. A wstaję po 3:00, o 4:00, zależy, co mam do  
943 zrobienia. Ale ja jestem gotowa.

944 **JB: To szacunek.**

945 **Józia:** [śmiech] No, i wtedy sobie właśnie obiad jakiś przygotowuję, a w tym czasie tu wstawiam na  
946 obiad, tu siadam do komputera, coś tam sobie drukuję, coś patrzę. O, tak to wygląda. ... No, pod tym  
947 względem, no, jeśli chodzi o mnie, taki mój stosunek do pracy, to tak bardziej, yy, tak chyba na luzie  
948 bardziej teraz podchodzę. W sensie nie, yy, nie, bo, yy, jeśli chodzi o takie przygotowanie, o ten, nie,  
949 no, to tak, yy, człowiek się zastanawia, bo to nawet, yy, tak głupio chyba, żeby być takim starym i tak,  
950 yy, coś nie wiedzieć albo... Znaczą, no, nie wiem, czy głupio, ale, no, tak... Ale nawet też nie to. No,  
951 jakoś tak, yy, u nas chyba w ogóle tak w pracy chyba tak się podchodzi tak solidnie, mi się wydaje. No,  
952 nie wiem. [JB: Mhm] No, nie, żeby to nie zabrzmiało jakoś nie wiadomo jak, ale tak [JB: Jasne]. No,  
953 tak, ludzie chyba tak poważnie podchodzą. Yy, no, a z drugiej strony też tak, yy, chyba się nie chcę

954 zawieść nikogo, przede wszystkim też, no, jak już się coś tam robi, no, to z tymi dziećmi [JB: Tak]  
955 jakoś, żeby to, ... zwłaszcza, że się ma tych pod opieką takich specjalnych, no, to żeby coś tam... No i  
956 tak jak to się mówiło, w tej pandemii te relacje to naprawdę, nieraz może ktoś mówił, yy, ja taka też  
957 byłam, że... Taka mniej chyba z dyscypliną sobie radziłam. W sensie, że tak chyba, tak bardziej  
958 chciałam, żeby to tak rodzinnie było, a nie zawsze, to nieraz to dzieci wykorzystują, wiadomo,  
959 nie? [JB: Tak] [głośniej] Ale teraz, yy, wiadomo, że to może tak było, bo to też chyba taki był moment  
960 w szkole, że to tak bardziej na ucznia, a mniej siebie się szanowało, nie? I trochę się to tak pokręciło,  
961 odwróciło. Ale teraz dobrze, ja siebie szanuję też, no, wy mnie też szanujcie. No, oczywiście nie  
962 mówię tego, tylko jakoś tak [JB: Jasne] swoim zachowaniem, ale też stwierdziłam, no, właśnie ta Józia  
963 moja była przy mnie, że jednak to się opłacało, no, bo nawet to, no, jak te życzenia dostałam i to, że  
964 się tam do mnie od/ odzywają i jeszcze ten, no, to te relacje takie szczere, [JB: Mhm] bo my nieraz  
965 tak, może coś tam ... nawet niepedagogicznego może powiedzieli, mo/ może coś tam na ministra się  
966 [śmiech] powiedziało albo, yy, no. Ale już tak znaliśmy się na tyle, może nawet nie przy dzieciach, ale  
967 przy rodzicach, że tak jakieś to było takie, te relacje takie bliskie, rodzinne, że myśmy, na przykład tu  
968 w Chw. mamy taki, taką szkołę, yy, no, to wyremontowana szkoła, to się nazywa, yy, Centrum  
969 Inicjatyw Wiejskich. [JB: Mhm] Tak się fajne nazywa. No, to tam żeśmy sobie zawsze taki dzień  
970 rodzinny robili. Na koniec roku szkolnego, nie? [JB: Mhm] Właśnie, yy, rodzice, dzieci i, no, to tak  
971 praktycznie rodzice to organizowali, bo to, ... yy, jakby to już było poza, mm, no, nie robiło się żadnej  
972 karty wycieczki [JB: Jasne], tak nieoficjalnie, nie? Więc to tak musiało być, że to rodzice robią, nie? To  
973 wiadomo, my tam też jakoś tam. Na początku się dzieliło dzieci na grupy, że tam ta grupa  
974 odpowiedzialna tam za, nie wiem, jakieś tam serwetki, coś [JB: Mhm], inni tam trochę za potrawy,  
975 jeszcze inni tam za jakieś zorganizowanie zabaw, nie? A później już tu tak jakby rozpędem szło, nie?  
976 Że sami tam coś organizowali. Tak że nie, no, faktycznie te, to, to nie jest jakieś tam szumne czy coś,  
977 ale te relacje są ważne i... Dla mnie przynajmniej to jest bardzo ważne, że dla [JB: Mhm] mnie  
978 atmosfera się liczy. Nawet jak tam coś, yy, ... mówię, no, nie dostaję co roku nagrody, a, a wręcz bym  
979 powiedziała, że, że w ogóle bardzo rzadko dostaję nagrodę, ale ... ale dla mnie ważne, żebym się  
980 dobrze czuła w pracy i... ... [ciszej] No i tak to wygląda.

981 **JB: A pani Bożeno, a pani jest, yy, mm, ... bo to ciekawe jest, bo dużo rozmawialiśmy i dużo pani**  
982 **opowiadała o tych, o, o, o, o, o tym też rozwoju zawodowym.**

983 **Józia:** Mhm.

984 **JB: Ale pani, rozumiem, że jest nauczycielem nauczania ... jakiego, początkowego? Nie.**

985 **Józia:** Yyy, na edukacji wczesnoszkolnej, no, takie mam to wykształcenie takie główne, nie? [JB: Tak,  
986 tak] Powiedzmy, że po tej podyplomówce też się łapię na... A jeszcze o jednym panu nie  
987 powiedziałam, jeszcze robiłam kurs pływacki, jeszcze to była historia niezła [JB: Mhm]. [śmiech] Na  
988 AWF-ie wrocławskim. A ni/ no, tu pan nie kończył, to może pan nie wie, jak tam są wszyscy zakręceni  
989 na punkcie [JB: Nie] swojego, swojej dyscypliny w ogóle.

990 **JB: Nie, nie wiem.**

991 **Józia:** No, to jeszcze ładna historia była. To było tak, że właśnie jak te wf-y i w ogóle, no i że będzie  
992 delfinek ten, taki... [JB: Tak] Seria tych, tych, yy, no sieć tych delfinków [JB: A, aha] dolnośląskich,  
993 nie? [JB: Aha, aha] U nas też powstał, przepraszam, przy GOSiR-rze, no i że poprzednia jeszcze  
994 dyrekcja, jeszcze poprzednia rzuciła hasło: "No, słuchajcie, ktoś musi iść na ten kurs pływacki. Kto  
995 umie pływać?" I w ogóle nie... No, to na przykład moja siostra mówi: "Ja się boję wody", ktoś tam ten.  
996 No i ktoś tam z wf-istów, kto jeszcze [JB: Tak] nie miał tego, bo tam różnie się układało, nie, że, no,  
997 kto AWF kończył, to tam miał te pływanie, nie? Ale... Yy, ale z młodszych też klas, no, bo młodszy też  
998 będą chodzić, nie? [JB: Tak] No, to może wf-iści nie będą mieli czasu, może panie pójda, nie? [JB: Tak]  
999 ... "No, ty, Józia". "Coś tam się umiem poruszać w tej wodzie, nie? Coś tam przemieszczam się". [JB:  
1000 [śmiech]] "No, to dobra, to ty pójdziesz, nie?" "No, dobra", ale ja myślałam, że ten kurs to będzie tak  
1001 wyglądał, że tam więcej tej metodyki takiej będzie, [JB: No, jasne], coś tam jak w wodzie może, jak  
1002 ruchy trzeba [śmiech], [ciszej] a tam zajechaliśmy, wrzucili nas od razu na pierwszy rzut do basenu na  
1003 olimpijskim tam stadionie [JB: Aha] ste/ i tam przyjechali różni ludzie. Tam przyjechali i tacy, co, co  
1004 zaraz potem robili ratownika, nie? [JB: Tak] Czyli ta/ faceci tacy, sz, sz, sz, po prostu te baseny to tylko  
1005 sz, sz, sz, tak, nie, robili, nie? [JB: [śmiech]] A ja taka bidna, tam się motałam w tej wodzie. No, ale  
1006 pan [JB: [śmiech]], pan tam widział, że ja taka jestem, że staram się jak tylko mogę, jakoś tam robić,  
1007 to mnie tam oszczędzali. Poprosiłam, że tam, że nie muszę na przykład, yy, ileś tam tych basenów  
1008 zrobić, to na przykład czy mogę sobie tam nurkowanie z jednej strony poćwiczyć, tam nie? [JB: Aha,  
1009 aha] Bo to trzeba było ileś tam metrów też zanurkować, nie, przepłynąć. No, no to pozwolił mi. No i  
1010 tak to się skończyło, summa summarum, bo to było jakoś, yy, jak się rok szkolny zaczął, to myśmy [JB:  
1011 Tak] mieli chyba tydzień, yy, jakoś tydzień chyba tego kursu. ... Tydzień chyba. Yy, i, i później jakoś  
1012 znowu w ferie chyba było czy... [JB: Aha] Ferie chyba następny tydzień to miał być i tam już wtedy  
1013 było zaliczanie. [śmiech] No, to pamiętam, że jeździła/ nie zaliczyłam oczywiście, yy, zaliczyłam tylko  
1014 w ogóle w pierwszej kolejności, yy, kraula na plecach [JB: Tak] i... No, to takie jeszcze najłatwiejsze i  
1015 chyba holowanie, to też było na plecach, tam ileś, no, jeden, chyba jeden basen. Nawet chyba na  
1016 czwórkę zaliczyłam. I tą żabkę się tam, styl klasyczny je/ jeździłam tu do Kc. właśnie, do naszego

1017 najbliższego basenu się uczyłam. I uczyłam, i uczyłam, i w końcu, jak potem, yy, w tym stycz... Jak to  
1018 było? W ferie żeśmy pojechali, ... no, tak że później jakoś dali nam szansę, że później jeszcze raz się  
1019 chyba [JB: Aha] można było. To właśnie ... za ten drugi czy w styczniu chyba, jak pojechałam, to... ...  
1020 Tak, to tak było, że jak w styczniu pojechałam, jeździłam cały czas do tych Krośnic się uczyć, no i z, tą  
1021 żabkę na tą t/ trójką jak ten, przepłynęłam te dwa baseny tam i z powrotem, yyy, ale później coś  
1022 z tą jeszcze teorią jeszcze coś było, bo to jeszcze takie, yy, jeszcze były tam, cała ta metodyka z  
1023 ruchami, [JB: Aha, aha] jak to pokazywać, to też tam zaliczyłam, to, to jeszcze najłatwiejsze w sumie  
1024 dla mnie było, ale jeszcze z teorią coś miałam problem. To jeszcze nas parę, drugi raz, y, zaliczanie  
1025 było jeszcze teorii, ale później jak żeśmy już zajechali, no, to jeszcze niektórzy mieli jeszcze zaliczać  
1026 coś tego pływania [JB: Mhm] ... yy, bo już później nas umniejszili, bo zobaczyli, jak różny jest poziom,  
1027 więc już tam trochę tam odpuścili, ... no i później jak zobaczyli, że tu zaliczyłam, tu, no, to już chyba  
1028 później mi tam w ogóle to zaliczyli. Niektórzy tam, co w ogóle nic nie pływali, to musieli coś zdać, no i  
1029 tak to się wszystko [JB: Mhm] zakończyło. [JB: Mhm] No i summa summarum, no, to tam byłam ze  
1030 dwa razy na zastępstwie na tym basenie. No, wiadomo, że tam w pierwszej kolejności wf-istów biorą,  
1031 yy, no, ale no, sama ta satysfakcja, tą żabką się nauczyłam [śmiech] [JB: [śmiech]] pływać i, ... i  
1032 kraulem, no, jako tako tam na piersiach, no i tym kraulem, żeby doskonaliłam bardziej tam na  
1033 plecach, no i tak to. Ale to też taka przygoda była. Ale to taki był stres, że porównywalnie trochę z  
1034 maturą i z prawo jazdy, nie? [JB: Aha] Jak się robiło.

1035 **JB: Aha. [śmiech] A...**

1036 **Józia:** Tak że taka przygoda jeszcze.

1037 **JB: A z ciekawości spytam, yyy, ... no, bo rozumiem, że sam kurs, to pewnie pani tego, jakby to było**  
1038 **za darmo, zakładam, ale te wszystkie takie rzeczy dodatkowe, tam nauczanie się, czy uczenie się, w**  
1039 **sensie jeżdżenie do tych Krośnic i tak dalej, to rozumiem, że już na pani.**

1040 **Józia:** Tak, tak. No, tak samo te podyplomówki, tą, to, co, tą autystyków, co to mówiłam, nie, tą  
1041 terapię i to, to też było opłacane. Yy, coś nam szkoła tutaj, yy, częściowo. Tak, tu nam coś szkoła, [JB:  
1042 Mhm] no, bo to było pod kątem tego, że było potrzeba taka, nie? Coraz więcej teraz tych dzieci nam  
1043 przychodzi, to... To teraz zresztą też mamy tego Frania autystyka [JB: Tak] i z zespołem Aspergera,  
1044 nie? [głośniej] Yy, tak, tak, to było cały czas za pieniądze niestety swoje.

1045 **JB: Dobra. Yy, pani Bożeno, ja bym się chciał spytać zasadniczo, już tak pandemicznie, to znaczy, yy,**  
1046 **jak pani właściwie wspomina początek pandemii?**

1047 **Józia:** No, tak niedowierzanie na początku, nie... Jeśli chodzi o to przejście, tak, na zdalne nauczanie  
1048 czy w ogóle?

1049 **JB:** Jak pani chce, bo może to coś się zadziało też tak prywatnie, co miało dla pani jakieś większe  
1050 znaczenie. Yy, natomiast, no, wiadomo, że sz/ sz/ szkoła jako, jako szkoła już tam w którymś  
1051 momencie też bardzo...

1052 **Józia:** Tak, tak.

1053 **JB:** Do tego byśmy dążyli w zasadzie.

1054 **Józia:** To ja powiem tak, tutaj na szczęście w najbliższej rodzinie nikt z nas nie chorował chyba [JB:  
1055 Mhm], chyba że, co dziwne, no, chociaż, no... Mówię, może tak bezobjawowo jakoś ktoś przechodził,  
1056 bo, yy, ... no, moja k/ ta Bożenka [JB: Tak] chorowała, nie? I, no, wiadomo, nad dokumentami, nad  
1057 czymś cały czas się pochylałyśmy i, i ja ją zastępowałam jakiś czas [JB: Jasne] przez to, że właśnie ona  
1058 poszła na ten i ona naprawdę, no, jeszcze do tej pory jakieś tam ma te...

1059 **JB:** Powikłania?

1060 **Józia:** ...objawy. Nie. Jeszcze nawet w tym roku poszła na urlop zdrowotny, bo tam przy okazji miała  
1061 jeszcze inne tam schodzenia, miała tam zabieg na, no, kamienie miała, nie? [JB: Tak] Tak że ten,  
1062 jeszcze oprócz tego, więc osłabiony organizm już, więc się zdecydowała w tym roku na ten, na ten  
1063 wypoczynkowy, żeby tamto wszystko, zdrowotny, żeby to wszystko pozałatwić, tych wszystkich  
1064 lekarzy do końca, i rehabilitację, i to wszystko, nie? Ale odczuła naprawdę to, [JB: Mhm] yy, COVID-a,  
1065 pocovidowe takie, nie? Różne miała. I brak węchu, i w ogóle, nie? Osłabienie ogólne. No, ja natomiast  
1066 nie. Wszystkie te szczepionki do tej pory, te trzy, które [JB: Tak] tam były podawane, to brałam w tym  
1067 udział i tutaj moja rodzina cała też. Mm, no, a jak, jak to w ogóle? No, mówię, no, najpierw  
1068 zaskoczenie, że to w ogóle dziwne i, i na początku życie jak w jakimś malignie, czasem... [śmiejch]  
1069 Czasem było tak, że... Nie zapomnę któregoś razu zasnęłam już z tego zmęczona/ zmęczenia, bo to na  
1070 początku to w ogóle ci, no, specjalnie powiedzmy, nie? Ci nauczyciele, bo to trzeba było obdzwonić te  
1071 wszystkie dzieci z tej [JB: Tak] specjalnej troski, ja w którymś momencie miałam 30 telefonów do  
1072 zadzwonienia, nie, żeby tam powiedzieć, jak to będzie wyglądało i w ogóle. Tak że na początku to  
1073 było takie siedzenie w tym internecie, grzebanie, robienie tych kart prac. U nas dykcja była taka  
1074 wymagająca, żeby tak, w ogóle na początku to tak cały świat, ale później to już było ustalone w jakiej  
1075 to, taki wzór był, nie, tej karty [JB: Tak], jak to mamy robić. Tak że to powoli się usystematyzowało.  
1076 No i co, no i robiłam na każdy ten, yy, tą kartę pracy. Jak to było, bo ja się spotykałam z niektórymi

1077 online, a później to tak że, yy, szkoła udostępniła, że te dzieci mogły, kto tam nie ma warunków w  
1078 domu czy też, no, właśnie te dzieci specjalne z orzeczeniami [JB: Tak, tak] mogły sobie w szkole. W  
1079 ogóle w pewnym momencie to tak się tych dzieci narobiło, że mieliśmy dwie klasy takie, że tak  
1080 krążyłyśmy między tymi klasami.

1081 **JB: To ich było więcej niż przed pandemią? Nagle się zrobiło czy nie?**

1082 **Józia:** Yy...

1083 **JB: Tych dzieci.**

1084 **Józia:** No, nie, ale ... no, pozostałe w domu były, nie? [JB: Aha, aha] A tu te, co przychodziły do  
1085 szkoły, [JB: Aha] to, to tak że dwie klasy, takie pomieszczenia się zrobiły, więc, no, też tam było, że nie  
1086 wyciągnął, nie raczył wyciągnąć książki czy coś, więc trzeba było tam jak stróż chodzić. No, już masz  
1087 tu. A, przepraszam, ... nie masz książki. Dobra, lecę do biblioteki, przynoszę książkę. [JB: Aha] Nawet  
1088 już się ucznia nie wysyłało, żeby nie stracił tej chwili tam [JB: Tak] z tego komputera, z tej lekcji, nie?  
1089 No. Yy, miło na przykład wspominam, później coś dyrekcja stwierdziła, nie, to tak nie może być,  
1090 przecież ten może naprawdę w domu pracować, bo to też nie tylko z orzeczeniami, tylko też takie  
1091 dzieci, że coś tam, bo coś tam, nie? [JB: Mhm] Coś tam nie, nie gra [JB: Mhm, mhm] w domu. No i tak  
1092 się w końcu przymuszało rodziców, że, no, muszą się tam zaopiekować, bo na przykład mama jednak  
1093 nie pracuje, ... tylko coś tam, no, nie wiem, coś z laptopem. No, to się dawało laptop ze szkoły i  
1094 możesz przecież tu [JB: Jasne], a żeby się skupić na tych dzieciach naprawdę, które potrzebują. No, to  
1095 ja później już tak miałam, że na przykład te dzieci, które na rewalidację do mnie przychodziły, nie  
1096 tylko z mojej klasy [JB: Tak], te, co miałam pod opieką, te, jako współorganizujące, nie, tą trójkę, to  
1097 przychodziły do szkoły i w ogóle ta moja trójka przychodziła, no, to na wszystkich lekcjach tam  
1098 patrzałam, żeby znowu się nie spóźnili, yy, włączali tam się do lekcji, yy, no, wiadomo, tam  
1099 pomagałam im, żeby szybko tam zaliczyli, odsyłali te zadania [JB: Aha], yy, ... no. A w międzyczasie na  
1100 przerwach chodziliśmy do kuchni, robiliśmy tam herbatki sobie, tak o, żeby się tam poculi, nie, żeby  
1101 śniadanko sobie zjedli. Takie o. Ja nie wiem, czy by tam na przykład ci, co dość, że tak mieli problem z,  
1102 yy, ze społecznym tam ... się angażowaniem, nie, to tam czy w domu by się tam pokazali w  
1103 kamerce. [JB: Jasne] A, a przy mnie to, "No, weź chociaż trochę coś tam się pokaż na chwilę pani". No,  
1104 to się pokazywał. Czy tam przy odpowiedzi czy tam, yy, mobilizowałam, żeby zaliczył tam. No,  
1105 przecież umiesz już grać na dzwonek tą piosenkę, dawaj, tu zaliczamy dzisiaj. Bo za tydzień, na  
1106 przykład cię nie będzie czy coś. [JB: Aha, aha] I już, nie? I szło. I tak, taka mobilizacja, nie? Żeby [JB:  
1107 Aha] do przodu, do przodu, do przodu, nie? Żeby to było. ... No, tak że tak to... Tak że to tak były takie

1108 okresy, że ten sam początek, no, to mówię, to był taki, że nie skończyłam, że w pewnej chwili kiedyś  
1109 się tak już ze zmęczenia jakoś tak zasnęłam tak na, tam w pokoju na tapczanie, tak się budzę, ... Jezus,  
1110 czy ja przespałam lekcję? Co to w ogóle jest, matko, to jest sobota czy taki, czy inny, musiałam się tak  
1111 skupić [JB: Aha] ... A, taka ulga, nie, to już po lekcjach, dobra. No, jeszcze coś tam zrób, wstaw obiad  
1112 czy coś i rób karty pracy na następny dzień, nie? [JB: Aha, aha] Takie... To był ten czas, jak w domu  
1113 całkiem, nie? [JB: Aha] A później to mówię, tak stopniowo tak przywoływali te dzieci, to tak dużo się  
1114 narobiło, później umniejszone i mówię ta, ta trójka moja chodziła. ... No i tak jakoś.

1115 **JB: No, właśnie, jak były, jak pani opowiadała, to trochę, trochę chciałem dopytać...**

1116 **Józia:** Mhm.

1117 **JB: ...czy, kie/ kie/ kiedy ta, kiedy ta taka edukacja online, ale w szkole była, bo rozumiem, że ona...**

1118 **Józia:** Mhm.

1119 **JB: ...eee, bo, bo ja trochę tak wychodzę, wychodz/ zakładam, że to było tak, że jak zamknięto**  
1120 **szkoły, to, to zamknięto szkoły.**

1121 **Józia:** Mhm.

1122 **JB: A tu rozumiem, że jednak, yy...**

1123 **Józia:** Na początku tak.

1124 **JB: ...część dzieciaków...**

1125 **Józia:** Na początku...

1126 **JB: Ale potem, że część dzieciaków jakby mogła, mogła, mogła być w szkołach i że wtedy...**

1127 **Józia:** Tak.

1128 **JB: ...też się pojawiły te dzieciaki takie trochę na zasadzie, że rodzice próbowali je tam, że tak**  
1129 **powiem wysłać jednak do tej szkoły, to tak dla porządku.**

1130 **Józia:** Takie, takie, błahe jakieś powody, nie? No, dobra, no, to przyjmujemy, przyjmujemy, ale później  
1131 te dwie klasy i to już takie było, że naprawdę, no, nie chciało się na przykład, yy, zeszytu wyciągnąć  
1132 czy coś. No, nie, no, to, my tu nie będziemy go mobilizować do tego, no, to rodzic, na przykład

1133 mama [JB: Jasne] ne pracowała, to może, ale już naprawdę skupmy się na tych, co tam naprawdę z  
1134 tymi orzeczeniami, co, co muszą, nie? Zresztą to tam nie wiem, czy nie było jakiejś takiej, yy, ... no,  
1135 nie wiem, zarządzenia takiego, coś tam, że, że właśnie... Coś tam było, że gdzie, yy, dzieci właśnie te z,  
1136 yy, no, z ze/ orzeczeniami i coś tam, nie było czegoś takiego, że dzieci tam rodziców pracujących tam  
1137 w służbie, coś było takiego, nie?

1138 **JB: Było, było, było. Yy, chyba z ochrony zdrowia. To, bo ja tu z kolei z wywiadów z, yy, lekarzami,**  
1139 **że, yy, były takie, mm, no, były takie, takie sytuacje, że, że można było na przykład...**

1140 **Józia:** No, tak.

1141 **JB: ...coś tam, dzieciaki jednak po/ podrzucić.**

1142 **Józia:** No, tak się tak tam różnie tam układało. Ja, no, summa summarum tak. No i skończyło się na  
1143 tym, że właśnie te chodziły, plus dochodziły, na przykład jak już tam po lekcjach czy tam, no, nie  
1144 wiem, co one tam wtedy miały, okien... [głośniej] Zresztą ja na wszystkich też nie, nie chodziłam, już  
1145 w tych starszych klasach [JB: Tak] to tam miałam wyznaczone godziny, na które chodziłam, nie? Yy,  
1146 to, to nie wiem. One miały wtedy, no, nie wiem, reli/ w religii na przykład nie uczestniczyłam,  
1147 nie? [JB: Mhm] Więc one tam sobie religię, Wiktor był w ogóle zwolniony z religii, no, to Marika, no,  
1148 to na religii no, tam wiadomo, słuchała, robiła wszystko. Nie było tam zastrzeżeń, a ja na przykład  
1149 miałam rewalidację z różą, która tam przychodziła, nie, z innej klasy. Tak. No, na rewalidację. I w innej  
1150 klasie, powiedzmy, miała, nie?

1151 **JB: Ee, a jest coś, co zostało jakby do teraz z takich rozwiązań pandemicznych? Yy, yy, no, nie wiem,**  
1152 **na przykład właśnie, czy jakkolwiek pani korzysta z jakiegoś, nie wiem, onlinowych sytuacji czy coś**  
1153 **w tym stylu?**

1154 **Józia:** Mhm.

1155 **JB: Tak trochę, czy...**

1156 **Józia:** No, no. No, to na przykład, no, nie wiem, w CEIK-u do takiej sieci tych, yy, no, nauczycieli do,  
1157 yy, mm, a już tam nie pamiętam nazwy, ale dla uczniów o specjalnych potrzebach edukacyjnych [JB:  
1158 Mhm] no, to na przykład mamy online często takie sz/ no, szkolenie, warsztaty, no, nie wiem, jak to  
1159 nazwać. Spotkania takie, nie, z sieci swojej. ... Yy, to jest to przy tym Powiatowym Centrum Edukacji i  
1160 Kultury, nie, w Oc.. [JB: Mhm] Yy, no i też na przykład utworzyliśmy sobie grupę, o, teraz mamy mieć  
1161 to pasowanie, to utworzyliśmy sobie grupę na Teamsie, [JB: Mhm] że ten, że będziemy mieć tam coś



1162     sobie uzgadniać, wychowawcy klas pierwszych, ale jakoś na razie nie doszło, bo jednak woleliśmy się  
1163     tak spotkać już konkretnie tam, nie? [śmiejch]

1164     **JB: A właśnie, bo do/ dobrze, że pani powiedziała o tych Teamsach, bo mi się, już mi się**  
1165     **przypomniało, jak zacząłem zadawać to pytanie, jakby to też klasyczna sytuacja u mnie. Yy, ale**  
1166     **trochę, yy, jakby pani opowiedziała może jeszcze o tym, a/ a/ adaptowaniu się do, yy, technologii.**  
1167     **To znaczy, bo to, to jest ciekawe, tak? Bo rozumiem, że wcześniej pani nie...**

1168     **Józia:** No, nie.

1169     **JB: A przynajmniej nie w takim zakresie, nie korzystała.**

1170     **Józia:** Mhm. O, jakie strony poodkrywałam. [śmiejch] Jakie do tej pory, korzystam sobie teraz, jak  
1171     jakieś karty przygotowuję czy tam ćwiczenia, to właśnie jakieś, yyy, ten, co to jest tam, Zacisze  
1172     Nauczycielskie albo tam, ee, E-pedagogika [JB: Mhm] albo, yy, co tam jest? ... Pinterest, tak? Takie  
1173     różne. ... Yy... [głośniejsz] No, a tak to było szukanie tak po omacku tak naprawdę, a jeśli chodzi o tam,  
1174     yy, właśnie to włączenie się na Teamsie, no, to moja starsza córka oczywiście: "Mamo, no, nie  
1175     wiesz?" No, ja mam za chwilę lekcje, bo do góry z laptopa [JB: Jasne] [śmiejch] No. Mówię: "Nie,  
1176     musisz mi tu po kolei na karteczkę", po prostu miałam napisane, takiej tej przylepnej do ściany i  
1177     patrzyłam na to i na początku [JB: Mhm], no. I tak też udostępniane, nie, nie raz, na przykład tak  
1178     żeśmy się umówili z tą moją Józią, wychowawczynią, że, no, ona tam z matematy/ matematyczka,  
1179     nie? Więc dużo tych klas, dużo sprawdzianów i tak dalej. Mówię: "Słuchaj, no, to ja już się zajmę  
1180     wychowawczymi, nie?" No, to już tak też pod moją jak gdyby, nie? Te, te takie pedagogiczne różne  
1181     rzeczy, to tak żeśmy ustaliły. No, to nieraz kartę pracy czy coś tam, jej też wysyłałam, bo mówię, jak ja  
1182     tu nie będę coś mogła udostępnić, no, to kartę pracy, jak kartę pracy, ale nieraz w międzyczasie jakiś  
1183     filmik czy coś, no, to też nieraz się zamotałam. No, to Bożenka była w pogotowiu, to ona przykład  
1184     udostępniła, nie? [JB: Mhm, mhm, mhm] Tak że, no, było tak też. ... Jakiś taki strach, żeby tam coś  
1185     nie, no, nie, uczniowie... A później wiadomo, te zabezpieczenia, żeby nie wyciszali albo tam, no.

1186     **JB: Mhm. No, to też słyszałem o tych wyciszeniach. Że wycisza...**

1187     **Józia:** Wywalaniach się, nie? "Proszę panią, on nas wywalił" czy coś tam.

1188     **JB: A jak z tym relacjami właśnie, yy, mm, w szkole trochę? To znaczy, chciałem się spytać najpierw**  
1189     **o, o, o, o kolegów, koleżanki, yy, bo nie wiem, czy, yy, czy u państwa coś takiego było zasadniczo,**  
1190     **yy, bo w innych tych branżach, yy, na przykład pojawiał się taki problem, że na przykład ludzie w**

1191 cudzysłowie znikali, tak? Znaczy szli na przykład na L4, yy, gdzieś tam unikali trochę pracy. Ja nie  
1192 chcę mówić, że u pani coś takiego było, tylko tak podrzucam...

1193 **Józia:** No, no, no.

1194 **JB:** ...na zasadzie, że, że właściwie jak te relacje w tej pandemii, czy one się jakoś, nie wiem,  
1195 zmieniły, czy może właśnie trochę bliżej pa/ pa/ państwo byli ze sobą, bo trzeba było stawić czoła  
1196 wyzwaniu, wyzwaniom ... różnego rodzaju.

1197 **Józia:** No, w niektórych przypadkach się zacieśniły, bo, yy, tam, no, mówię, ja to w ogóle, jak tam  
1198 przeszłam na, na współpracę z tak wieloma nauczycielami, tu w jeden-trzy jedna była  
1199 wychowawczyni [JB: Jasne], wiadomo, nie? A tutaj, no, to już wcześniej. Dobrze, że to się zadziało  
1200 wcześniej, to musiałam tam, yy, no, ja tak w ogóle wychodzę z takiego założenia, że, no, cel jest, no,  
1201 taki, że uczeń tam musi jak najlepiej wyjść i tak dalej, no i że tak, to, no, nie ma siły, żeby się nie  
1202 dogadać. No, musimy się dogadać, nie? [JB: Mhm] Że tak właśnie... I to było na zasadzie, że fachowiec  
1203 wie najlepiej na pewno, więc ja tam, jeżeli na przykład dostosowanie sprawdzianu czy coś, to [JB: Tak]  
1204 zawsze: "Weź tu spójrz okiem fachowca, nie, bo tu ty wiesz, nie, czy tu coś nie popełniłam jakiegoś  
1205 błędu, nie?" Tak merytorycznego takiego, nie? [JB: Mhm] Ale z kolei tam, yy, o, jak był, trzeba było  
1206 tam, taka wielospecjalistyczna ocena jest poziomowi funkcjonowania uczenia, tam dwa razy do  
1207 roku [JB: Mhm, mhm], [głośniej] to jak ja to robiłam albo ten, yy, no, IPET na początku, ale no,  
1208 najczęściej była ta wielospecjalistyczna, nie? To... "A, ty to już na pewno dobrze zrobiłaś. Ja tu nawet  
1209 nie mam co czytać", nie? Na przy... była **?(01:47:35)** Niektórzy, mówi: "No, to prześlij mi tam na  
1210 wszelki wypadek, nie, żebym sobie tam zerknęła" czy coś tam, nie, że zerknął. Ale większość tak miała  
1211 zaufanie, na przykład, nie? [JB: Mhm] Na tej zasadzie. Czyli tak, tak żeśmy się podzielili jak gdyby, że  
1212 ty tu odpowiadasz, no, wiadomo, no, na biologii się tak nie znam, jak biolog, nie? [JB: Tak] No, więc to  
1213 zosta/ pozostawiłam to. Wiadomo, że coś tam... Albo, o, na przykład gdy mi wysyłali jakiś taki typowy  
1214 sprawdzian, a ja miałam dostosować do, do [JB: Mhm] autystyka na przykład, że tam te prostsze  
1215 polecenia czy tam jeszcze dodatkowa jakaś informacja, czy rysunek większy czy coś tam dla tego  
1216 niedowidzącego, no, to gdzieś to brałam skądś, na przykład z książki, no, to też pytałam się, czy to  
1217 dobrze, na przykład. A on, [JB: Tak] a jeszcze prędzej na przykład dos/ do nauki do sprawdzianu coś,  
1218 na przykład do przygotowania się, nie? Czy to dobrze ujęłam, czy to tak ma być [JB: Tak, tak], nie? No,  
1219 pytałam się w takich tych, nie? Yy, a tak ogólnie? No, mi się wydaje, że, że nie, że tak... No, ludzie  
1220 wręcz... Jak właśnie przychodzili, yy, bo też coś takiego było w pewnym momencie, że, ... yy, jak były  
1221 te, te dwie klasy, co się porobiły, [JB: Tak] to ludzie też przychodzili na dyżury na, na jakoś tak musieli,  
1222 że mieli na przykład okienko czy coś, przychodzili też na dyżury. [śmiej] To tak było, że... Aha, i w

1223 tym dniu już prowadzili na przykład online ze szkoły [JB: Aha], no, żeby już, nie? [JB: No, tak] Czy tam  
1224 najpierw z domu, później na ten dyżur już później ze szkoły, no to na przykład mówili: "Ale wam tu  
1225 fajnie, że możecie przyjść sobie", nie? Że to... Jezu, w tym domu to tak, nie? ... Że nie wychodzą ...

1226 **JB: Z domu, no.**

1227 **Józia:** No, w sensie, że się nie, nie ubiorę, nie ten. A jak tak właśnie może nie odczułam przez to, że  
1228 jednak, no, zaraz do tej szkoły się praktycznie wróciło. Co prawda do tych paru uczniów, no, ale samo  
1229 to, że musiałam wyjechać i, no i tam być, nie? [JB: Tak] No i praktycznie już tych kart pracy, na  
1230 przykład nie musiałam robić. No, chyba że na tą rewalidację, no, bo uczestniczyłam w tej lekcji, no, to  
1231 tylko tam... Ja taki dziennik mam, że tam po prostu wpisu/ wpisywałam temat w starszych klasach i, i  
1232 odnośniki, co robiłam z danym uczniem [JB: Jasne] pod kątem tego tematu, nie? Jak mu tam, jak go  
1233 wspomagałam. No, więc tak to wyglądało.

1234 **JB: A jak same te dzieciaki? W sensie, yy, no, te pani dzieciaki, już tak, yy, nie specyfikując, yy, tych**  
1235 **różnych, że tak powiem, problemów, ale może one się tutaj jakby gdzieś zarysują. Yy, jak one sobie**  
1236 **dawały radę? Bo przy, przy, przy takim przejściu na zdalne, czy z jakimiś... [głośniej] Czy to się jakoś**  
1237 **różniło, yy, od dzieciaków...**

1238 **Józia:** Autystykom akurat chyba nie ten. One chyba nawet były zadowolone, że przyjdą, to, że nie  
1239 muszą w tym domu, a z kolei, mm, ... no, nawet powiem, że takie nowe jakieś koleżeństwa się tam  
1240 za [JB: Mhm], bo to z innych klas tam były, no, więc gdzieś tam porozumienia takie, nie? ... A że nie  
1241 było klasy, to tam Sabrina moja się za bardzo nie przejęła, bo ona też tam tak, właściwie tylko z  
1242 Klaudią z tej klasy się tam, bliższe kontakty utrzymywała [JB: Mhm] No. ... Tak że aż tak na nich... Ale  
1243 może dlatego, że to autystycy, nie? To tam nie... Nie tęsknili aż za takim społecznym jakimś... ... Bo  
1244 oni tak nie robią, jak typowe nastolatki, że jak przychodzą, to się tak witają. [śmiech] Jakby się nie  
1245 widzieli miesiąc, nie?

1246 **JB: Yy, a z, yy, z przełożonymi? Coś się zmieniło? Jak pani ocenia, na przykład działania dyrekcji w**  
1247 **pandemii?**

1248 **Józia:** No, dyrekcja właśnie chciała wypracować, yy, jakiś taki, no, właśnie ten jeden, yy, rodzaj karty  
1249 pracy, żeby tak to... Że nie każdy jeden to, drugi to, [JB: Tak] trzeci tamto, nie? Żeby tak, na co zwrócić  
1250 uwagę. To nie zapomnę, żeby dwa takie cele konkretne, nie, lekcji do zrealizowania, taki konkret,  
1251 żeby był. Yy, No, żeby też tak, yy, żeby zwrócić uwagę na to, żeby dzieci tak odchodziły trochę od tego  
1252 komputera, nie? Na chwilę, że takie jakieś ćwiczenia śródlekcyjne stosować. No, jakieś tam czasem

1253     jakieś ciekawe strony podrzuciła, nie? [JB: Mhm] Tak że, no... Nie, no, dyrekcja w porządku, wydaje  
1254     mi się.

1255     **JB: A czuła pani wsparcie? Jakby tak, yy, no, właśnie nie wiem. Bo, bo ja trochę, yy, ja nie uczę. W**  
1256     **sensie nie... Jestem ba/ badaczem, więc nawet jak na uniwersytet, to jestem dosyć specyficzną**  
1257     **postacią.**

1258     **Józia:** Aha.

1259     **JB: Ee, ee, ale, no, dla mnie na przykład to by było takie, yy, no, że jak państwa rzucili na tą taką**  
1260     **głęboką wodę, yy, czy właśnie zostaliście rzućeni, no, to, to, to na przykład ja bym się tak**  
1261     **spodziewał, nie, że dostaniecie jakieś takie wsparcie, że tak powiem. No, właśnie, nie wiem, czy**  
1262     **techniczne, czy takie technologiczne.**

1263     **Józia:** Tak, tak.

1264     **JB: Czy oni nawet wam powiedzą: "To korzystajcie z tego, tu macie szkolenia", na przykład.**

1265     **Józia:** Tak, filmiki instruktażowe, na przykład wysyłali.

1266     **JB: Tak. Czy, to takie było coś takiego?**

1267     **Józia:** Było. Tak samo ja na przykład ani kamerki, ani słu/ ani mikrofonu, nie? [JB: Tak] To też zostałam  
1268     ze szkoły. Do tej pory mam, nie, [JB: Mhm] wypożyczone. [JB: Mhm] Tak że tak, tak. Można było sobie  
1269     ten. Ja tam pytałam się: "A dzieci mają?" "Tak, tak, przyjeźdź spokojnie, jest dla ciebie też", nie? [JB:  
1270     Mhm] Tak że to jest, to było. Nie, nie. To nie można powiedzieć.

1271     **JB: Właśnie o to mi chodziło. Yy, Dobra. Były jakieś...**

1272     **Józia:** I też [JB: Mhm] jeszcze tylko dopowiem...

1273     **JB: Proszę, proszę, oczywiście, jasne.**

1274     **Józia:** ...że, yy, też między nami, nie, była gorąca linia [śmiech], że słuchaj, a to jak, a to to, nie, na  
1275     przykład tam [JB: Mhm] poloniści ze sobą czy ten, nie? Nie, bo u nas... Nie, to już nawet teraz na, na  
1276     tym, jak na tą wycieczkę mieliśmy jechać czy w ogóle jak rada była, że gdzieś tam padło od, z ust  
1277     takich osób, że co nawet bym się nie spodziewała, że jednak, no, że tak fajna u nas jest atmosfera w  
1278     pracy [JB: Mhm]. No, mówię, dla mnie to jest bardzo ważne. ... Ja na przykład powiem panu taką ...

1279 Bo to tak mówię, małymi krokami atmosferę się robi, nie, też. [JB: Jasne] Że na przykład ja codziennie  
1280 robię rano zakupy w Biedronce. No, bo tak Aśkę odstawiam [JB: Tak] do busa, nie? No i jest,  
1281 powiedzmy tam 15 po 7, no, to mam 15 minut tak właśnie, tak na takie szybkie zakupy, co to dziennie  
1282 się je jakieś tam pieczywo, [JB: Jasne], warzywka, coś kupuję, nie? Wstępuje do Biedronki i zawsze  
1283 coś tam kupuję na przykład do pracy, [JB: Mhm] typu jakieś tam jab/ no, owoc przeważnie czy tam  
1284 paluszki jakieś czy coś. No i, yy, o, były jakieś sztuczne kwiatki, to jakieś żywe kwiatki tam się zaniósł,  
1285 później... I tak widzę, że dziewczyny też tak zaczęły. To ktoś [JB: Mhm] czekoladę gorzką po... To  
1286 wszystko gdzieś buduje. No, nie ma czasu tak na siedzenie, jak sobie przypomnę, za dawnych czasów,  
1287 gdzieś te przerwy były. Teraz nie ma, bo jak nie dyżur, to coś tam. Dyżurów dużo też jest w tych  
1288 młodszych klasach. [JB: Mhm] W ogóle jest dyżurów, dużo dyżurów. No, ale to gdzieś tak. No.

1289 **JB: Yy, chciałem się spytać trochę też, yy, yy, yy, czy było coś, no, akurat tutaj w tej edukacji i z tym**  
1290 **przejściem na zdalne to to w ogóle dużo nowego, ale, yy, czy rzucał/ coś, co pa/ państwo jako**  
1291 **nauczyciele, nie wiem, jakieś rozwiązanie specyficzne, którego pa/ ne wiem, które państwo**  
1292 **wymyślili albo pani wymyśliła. Coś takiego zupełnie... Że był jakiś problem właśnie w pandemii i**  
1293 **państwo na przykład go, że tak powiem, kreatywnie rozwiązali.**

1294 **Józia:** Mhm.

1295 **JB:** Ja może podrzucę po/ taki pomysł, bo...

1296 **Józia:** No, właśnie. Może coś...

1297 **JB:** ...od ko/ od, od, od pani Jadzi, tak?

1298 **Józia:** Mhm.

1299 **JB:** Yy, yy, to tam ona opowiadała o robieniu jakiegoś takiego, ee, nagrywania filmu, yy, z, z jakąś  
1300 tam lekcją, czy tam jakimś tym.

1301 **Józia:** Aha, aha.

1302 **JB:** Czegoś takiego, co nie było onlinem, bo to nie było prowadzenie lekcji online, tylko takiego  
1303 materiału, że tak powiem, trochę innego i to właśnie, że to było trochę nienarzucone jakby  
1304 odgórnie, tylko to było jakby chyba, nie wiem, córka jej podpowiedziała czy coś takiego.

1305 **Józia:** Aha. To ja powiem szczerze, że ja nie jestem taka komputerowa i taka, y... No, bo mam  
1306 koleżanki, na przykład takie, że tak powiem, no, bardziej takie lotne w tych sprawach czy coś [JB:  
1307 Mhm], ja tak, mówię, tu się od córki bardziej uczyłam. Jak już to tam w Wordzie siedzę. No, takie  
1308 podstawowe, to coś tam Excela też podstawowe rzeczy [JB: Jasne] ... yy, ale teraz mi tak przyszło do  
1309 głowy, ale to nie wiem, czy to takie rozwiązanie, ale ... mm, to bardziej, bo mieliśmy taką klasę bardzo  
1310 zróżnicowaną. [JB: Tak] W sensie, że mówię, były te dzieci specjalne, też były takie, no, z różnymi tam  
1311 problemami i takie wycofane, i takie, i śmakie, ale też mieliśmy dużo takich zdolnych, typu, że  
1312 chłopak, yy, tam w stronę programowania tam szedł [JB: Tak, tak] i w ogóle takie, nie? To, yy, no  
1313 my... Na przykład były takie akcje, bo liga klas była, nie? I trzeba było nagrać filmik, mm, co to było?  
1314 Zdrowe śniadanie chyba. [JB: Aha] No i, yy, ... ja tak wymyśliłam, mi się przypomniało się to  
1315 "Śniadanie u Tiffany'ego", ale [JB: Aha] jest ten, kto to ś... To jest taki zespół, nie, co śpiewa tam,  
1316 Tiffany, nie?

1317 **JB: Nie wiem, może.**

1318 **Józia:** Breakfast at Tiffany's, coś tam. No, jest taki motyw.

1319 **JB: Może.**

1320 **Józia:** Już zapomniałam. To jest... ... No, chodzi mi po głowie ta piosenka. Na, na, na, na, na, na,  
1321 na, na, na. Ta, ta, ta, ta, da, da. Breakfast at Tiffany, na, na, na, na, na.

1322 **JB: Może coś mi się kojarzy, ale...**

1323 **Józia:** Da, da, da, ta, da... No, to podkład był trochę do tego. [JB: Aha] I na podstawie tego filmu  
1324 żeśmy, y, dzieciom przestali ten, żeby sobie zobaczyły i żeśmy nagrywali właśnie film. [ciszej] Nie  
1325 wiem, czy to był, to był Tik-Tok czy to nie był Tik-Tok? [głośniej] No, ale jaki był numer w ogóle z tym,  
1326 że właśnie w tej pandemii ja się zaoferowałam, że będę przewozić te składniki, bo to tak, jedni robili,  
1327 yy [JB: Aha], pokroili [JB: Aha, aha] naczynka zapakowali, ja przewoziłam do, do następnego tam,  
1328 żeby znowu to gdzieś tam miał, nie? [JB: Tak] Yy, i nie zapomnę, że zbliżam się do tego domu, a tam  
1329 mama takim grobowym głosem: "Pani Józiu, proszę się nie zbliżać. Proszę położyć na ostatnim  
1330 schodku, bo mamy COVID-a", nie? [śmiech] [JB: Aha, o kurde] No, no. Ale summa summarum fajnie  
1331 to wyszło, nie? Że właśnie podkład był ten i tak właśnie tak elegancko, nie, tak poubierani coś a'la z  
1332 tego filmu i tak właśnie te migawki jak tam po kolei to, jakby robią to i później, i konsumują, nie? I to  
1333 tak różne osoby, więc musiałam to przewozić, nie? za takiego przewoźnika robiłam. [JB: No i okej] No,  
1334 ale, no... A tak to nie wiem, nie kojarzę. Mówię, ja...

1335 **JB: Nie, nie. No, to, ale to...**

1336 **Józia:** No.

1337 **JB: W porządku, to... Bo to...**

1338 **Józia:** A to było do ligi klas, pamiętam, i wiem, że wtedy chyba tą największą liczbę punktów żeśmy  
1339 dostali, bo to tak fajnie było pod kątem tego, nie? Tak jakoś powiązało się.

1340 **JB: Dobrze. No, dla mnie super, fajna historia. My po prostu zbieramy takie różne...**

1341 **Józia:** Mhm.

1342 **JB: ...historie, jak ludzie, że tak powiem, właśnie spotykają się, czy spotykali się z problemami,**  
1343 **które były, właśnie były związane z pandemią i musieli je jako rozwiązać i niekoniecznie było to, że**  
1344 **tak powiem, odgórnie powiedziane, że robicie to tak albo inaczej, nie? I...**

1345 **Józia:** Mhm, i tak samo był motyw z, yy, dniem, dzień kobiet, nie? [JB: Aha] To też dwóch chłopców  
1346 się zaoferowało i przewoziło, yy, dziewczynom po domach, jedna mama z trójki klasowej [JB: Tak]  
1347 obwoziła chłopaków i nawet do mnie tu też przyjechali, nie? [JB: Mhm] Tak otwieram drzwi [śmiech]  
1348 a tu pan z Alanem, nie, też z bukiecikiem [JB: Aha], nie? Tak że dobrze. Nie, no, mówię, no, ... co by  
1349 nie było, różne były problemy, bo też taki mieliśmy raz problem, to jeszcze przed pandemią, że się  
1350 dziewczuszka podszyła pod inną, obgadując, yy, ... [JB: Mhm] następną, nie? To te... No, no mówię, były  
1351 różne historie, nie? Ale tak podsumowując, to jest summa summarum, mam zresztą jakiś ten, yy, ...  
1352 no, to nie ma czasu na to, bym panu pokazała jakiś taki ten. Dostaliśmy album później na koniec [JB:  
1353 Aha] z takimi migawkami, nie? [JB: Aha, aha] Z życia klasowego. Fajnie teraz tak wspominać, nie?

1354 **JB: Yy, dobra, lecimy. W ogóle zobaczmy, która jest godzina.**

1355 **Józia:** Jaka, yy, godzina. 25 po 6.

1356 **JB: Yy, i pani musi wyjść o 19:00.**

1357 **Józia:** Yy, ona jakoś przyjeżdża 19:20 czy, no, jakoś tak.

1358 **JB: Dobra, to, to lecimy, bo...**

1359 **Józia:** No, dobra.

1360 **JB: ...powinniśmy się zamknąć.**

1361 **Józia:** Tak?

1362 **JB: W razie czego...**

1363 **Józia:** Myśli pan, że...

1364 **JB: No, to jakby... Yy, dobra. ... Dobra. Dobra. Chciałem się spytać o takie coś, jak, yy, yy,**  
1365 **niezbędność, yy, albo właściwie kluczowość nauczycieli. Bo to w ogóle się tak, i to tak z**  
1366 **perspektywy trochę ogólnej. Bo, yy, mm, no, bo że edukacja jest ważna, no, to właściwie cały czas**  
1367 **się o tym trochę mówi gdzieś tam w mediach, mm, yy, ale trochę jak z pani perspektywy. Czy pani**  
1368 **na przykład poczuła, że, nie wiem, że ta pandemia na przykład dodała więcej autorytetu**  
1369 **nauczycielowi? Albo nauczycielce. Czy nie?**

1370 **Józia:** Nie mam pojęcia.

1371 **JB: No, bo to może nic nie zmieniło, nie? Jakby to, to, nie jest jakby, że pani tu musi mieć zdanie**  
1372 **jakieś konkretne.**

1373 **Józia:** Nie wiem, czy to... Znaczy sz... Różne głosy, znaczy różne głosy, no, dochodziły do nas głosy:  
1374 "Ojej, że to, ile to teraz musicie tego wszystkiego poznajdywać i takie filmiki, i w ogóle", [JB: Tak] bo  
1375 wiadomo, że rodzice obserwowali, nie? Jak to, ile to trzeba zachodu, i jak to wytłumaczyć z  
1376 matematyki coś i w ogóle trudne rzeczy. No, nie wiem. Trudno mi powiedzieć. [JB: Mhm] To jest  
1377 jakby, takie mam zdanie, że to jakby chyba nie, nie, nie tylko zależy od pandemii. Na pewno  
1378 niektórym rodzicom uświadomiło, że to jednak ciężko jest, a zwłaszcza w takiej sytuacji, że to ile się  
1379 trzeba nagimnastykować, nie? [JB: Mhm] Obserwując lekcje już tak bezpośrednio z domu. No. Ale  
1380 czy... Chyba jeszcze trochę musi wody w rzece upłynąć, żeby to tak ... się zmieniło bardziej. ... Z m/ z  
1381 mojej tak perspektywy już tak, bo, że tak powiem, przyszłam do pracy, to, to chyba się wtedy zaczęło,  
1382 że uczeń tak na piedestale, podmiotowe wycho/ tam wychowanie, w ogóle patrzenie na ucznia  
1383 podmiotowo, ale gdzieś właśnie ten nauczyciel tak, a może to ja tak odebrałam, że to wszystko trzeba  
1384 latać, skakać. Gdzieś tam to musi być równowaga i, i nawzajem szacunek, i tak dalej, nie? [JB: Mhm]  
1385 No. Tak to widzę teraz, nie? Z perspektywy. ... I że wtedy to właśnie działa, nie?

1386 **JB: A jakby pani ten świat, taki po pandemii? To już takie ogólne pytanie, że tak powiem. Czy on się**  
1387 **zmienił jakoś, czy, czy nie?**



1388 **Józia:** No, to, co wszyscy mówią, że jednak te relacje są ważne, nie? No i czasem niektóre, właśnie a  
1389 propos tego, yy, co mnie poznali z Maniusiem, nie? Właśnie tu [JB: Tak] jeździliśmy wzajemnie do  
1390 siebie na imieniny, oni tam teraz mają w rodzinie lekarkę i gdzieś tam w pewnym momencie, bo też  
1391 chorowali [JB: Mhm], i tak jakby wstrzymali trochę takie kontakty ogólne, nie? No i od tego czasu  
1392 właśnie, już tam na przykład nie jeździmy, nie? [JB: Mhm] Chociaż tam wiadomo, że gdzieś tam się,  
1393 gdzieś od czasu do czasu widujemy, więc, o musimy się kiedyś zjechać czy coś, a to wszystkie  
1394 imieniny, typu tam, no, Zdzisław i Jadwiga, no, to żeśmy obowiązkowo u nich byli,[JB: Jasne] nie?  
1395 Zawsze. ... No i teraz wiem, że tam córka wyszła za mąż i, i urodziło się dzieciątko i mówię,  
1396 wypadałoby gdzieś tam iść z wizytą, no, ale to też, yy, no, pewnie trzeba się wybrać i wybiorę się, ale  
1397 to już tak... [głośniej] Byłoby szybciej, no, już tak pewne są [JB: Mhm, rozumiem] jakieś takie już, no,  
1398 niektórzy są, jakby wrócili do dawnych, niektórzy mają jakieś opory. Ja na przykład nie mam, nie? Ale  
1399 też liczę się ze zdaniem innych, [JB: Tak] że ... Tym bardziej, że wiem, że różne były tego objawy, bo  
1400 chociażby po tej mojej Józi, najbliższej [JB: Tak] współpracownicze, że to... [ciszej] Więc wiem, że  
1401 to... [głośniej] Szanuję to, jeżeli ktoś tam jeszcze się wstrzymuje przed jakimiś tam bliższymi  
1402 kontaktami, to to szanuję.

1403 **JB: Yy, dobrze, trochę, trochę s/ zmieniam teraz.**

1404 **Józia:** Mhm.

1405 **JB: Trochę mniej pandemia, trochę inne kryzysy.**

1406 **Józia:** [śmiech]

1407 **JB: Yy, na tak pierwszy, który też, yy, też nam się narzucał, gdzieś tam w którymś momencie, no, to,**  
1408 **to oczywiście wojna w Ukrainie i chciałem się trochę spytać, mm, jak pani, yy, jakie jest pani**  
1409 **zdanie, mm, mm, takie najpierw trochę ogólne, dotyczące w ogóle polskiego społeczeństwa. To**  
1410 **znaczy jak ta wojna jakby gdzieś, yy, gdzieś wpływa na, wpłynęła czy wpływa, ee, na nas jako, jako**  
1411 **Polaków? Czy członków społeczeństwa, może niekoniecznie Polaków.**

1412 **Józia:** No, niepokój taki ogólny. Tam za dużo nie słucham wiadomości, ale gdzieś tam to mówią o tym,  
1413 yy, ... ewentualnie o tej broni [JB: Tak] atomowej, nie, coś tam. No, to to człowiek gdzieś tam, bo to  
1414 nieobliczalny człowiek. Yy, tak poza tym, no, co współczucie dla tych ludzi, bo tak sobie myślę: "No,  
1415 kurczę, no, gdyby tam ktoś do nas nagle wkroczył, no i tu takie przerwanie życia w ogóle ...  
1416 normalnego". Yy, mieliśmy też, yy, że tak powiem, no, do tej pory mamy kontakt, przyszła do nas w  
1417 ósmej klasie dziewczuszka z Ukrainy [JB: Mhm], bardzo fajna też, yy, no, taka, ... no, dobrze ucząca się,

1418 szybko w te realia weszła polskie i tak dalej, nie? Yy, mama też nauczycielka, Sasza. No, taka bliska się  
1419 nam stała, bo jeździła też z nami, na wycieczkę ją wzięliśmy [JB: Mhm], jechaliśmy w Góry Stołowe,  
1420 więc ją wzięliśmy na wyciecz/ na tej wycieczce zresztą, bo to w maju było, oni jakoś tam rok szkolny  
1421 kończyli. [JB: Mhm] Ona też tam klasę zegnała, więc online [JB: Tak], przy/ myśmy tam byli w  
1422 skansenie akurat, ona przyszła taka, yy, ze łzami w oczach, bo [JB: No, tak] uczestniczyła ona i w  
1423 apelu, nie? Yy, No, cały czas tam wspieraliśmy ich, do tej pory mówię, jakieś tam, ostatnio rondel  
1424 potrzebowali, więc tam jest cały czas wsparcie. Józia tam teraz, mówię, bardziej jeździ do tych  
1425 lekarzy, więc załatwiła tam endokrynologa tej Saszy [JB: Mhm] i jeździła z nią właśnie. A to tam, yy,  
1426 jakieś urodziny w wakacje żeśmy urządzali tej Katrinie, nie? Tej naszej uczennicy, u Bożenki właśnie.  
1427 Każdy coś tam, co mógł, to zorganizował [JB: Tak] jed/ tam rodzina Bożenki tort, ja tam dres jaiś, bo  
1428 wyjeżdżała na... Bo okazało się, że jeszcze ta Katrina, jeszcze tak, yy, sportowo jest uzdolniona, więc  
1429 tam chodziła na treningi tutaj [JB: Mhm], miała wyjechać na jakiś obóz sportowy, więc tam .. jakiś ja  
1430 jej dres sprawiłam. No. ... A przed tym rondlem jakąś tam lampkę potrzebowała, do nauki chyba taką.  
1431 No, taką na biurko, nie? [JB: Jasne, jasne] Więc u nas tutaj były jakieś, więc też. I tak co jakiś czas tam  
1432 coś potrzebują. No, to pracę, yy, próbowaliśmy załatwić, yy, no, ja przy tych borówkach, ale coś tam  
1433 im nie spasowało. Mm, Józia też tam coś. No, ale póki co chyba nie/ nie pracuje, tam chyba jakieś tam  
1434 pieniądze mają.

1435 **JB: A w takiej perspektywie pani grupy zawodowej? Bo... Znaczy po prostu nauczycieli. Jakby, mm,**  
1436 **mm, mm, czy od strony, na przykład nie wiem, tutaj lokalnie, czy, czy państwo mają na przykład**  
1437 **więcej, yy, yy, yy, czy, czy więcej dzieci, z yy, z Ukrainy, czy, czy może zawodowo może się pani**  
1438 **spodziewa, na przykład nie wiem, nauczycieli z Ukrainy w, yy... No, tak ogólnie, jakby się to mogło**  
1439 **przełożyć.**

1440 **Józia:** Nie. Jakoś tak nie myślałam o nauczycielach. Mówię, ta akurat Sasza, [JB: Tak] nauczycielka, ale  
1441 to, no, nie pracuje. Chociaż podobno tutaj miała jakąś ofertę na jakieś tam godziny w tym, tutaj w  
1442 ponadpodstawowej szkole [JB: Aha], ale, no, nie wiem, coś tam. No, z tego, co wiem, nie pracuje. Yy,  
1443 no, dzieci mamy trochę. No, ja akurat, teraz nie mamy w tej klasie nowej [JB: Tak] nie mamy tych  
1444 dzieci, ale, ... yy, akurat byłam na zastępstwie w świetlicy i tam było parę tych dzieci, no, to, bo też  
1445 różne są, z tego, co tam ko/ też koleżanki, nie? Jedne są takie opanowane, też tam szybko tam polski,  
1446 uczą się polskiego, [głośniej] ale są też takie jakieś zdeorientowane jakby te dzieci, takie, no, akurat  
1447 dwójkę taką obserwowałam w tej świetlicy, to po prostu nie nadążałam za nimi. Tutaj coś tam  
1448 przyniosłam dla nich, tu kolorowanki, tu jakieś gry, tu coś, a ona tak: To tu, to tam, to coś tu złapała  
1449 jakieś zabawki, a tu też chciałam ochronić, bo mamy tak świetlicę, że po klasach po prostu. Jak dzieci

1450 kończą [JB: Tak], to, bo jest tyle tych grup świetlicowych, że po prostu już nie ma [JB: Tak?...] Tak. Yy,  
1451 i, ... zaczęły w końcu otwierać szuflady, tam Natalii, koleżance wyciągać jakieś lupy. Mówię: "Jezus,  
1452 jak tu jej coś połamię", bo ten, no, przecież to takie, [JB: Tak] takie drogie rzeczy, takie potrzebne na  
1453 lekcje. Mówię: "Nie, kochani, tego to proszę tu nie otwierać, bo tu, tu pani Natalia, ... tu jak przyjdzie  
1454 i wam pozwoli, to tak, ale tu proszę tego nie ruszać". Już tam, ale naprawdę tak nie umiały się zająć te  
1455 dzieci. [JB: Tak] Ta dziewczynka i chłopiec. W ogóle tu but rozwiązany. "Chodź tu - mówię - Janek,  
1456 chodź", Janek też. Akurat takie polskie imię. Jan jakiś tam, tylko nazwisko takie ukraińskie. "Siadaj, ty  
1457 umiesz wiązać?" "No, nie". Po prostu kieszenie tak wyciągnięte. [JB: [śmiech]] Cztery literki prawie na  
1458 wierzchu. Mówię: "Chodź tutaj, ogarniemy się. Podciągnij sobie te portki porządnie, wciągniemy te  
1459 kieszenie". No. Takie zdezorientowane te dzieci.

1460 **JB: Mam jeszcze smutniejsze pytanie. Jak kryzys ekonomiczny obecny...**

1461 **Józia:** [śmiech]

1462 **JB: ...się przekłada na państwa sytuację? Yy...**

1463 **Józia:** No, ja tylko patrzę, że kiedyś, yy, bo to tam mąż bardziej zarządza tym całym majątkiem naszym  
1464 i tam... Ja może jestem zdrowsza przez to. On tam pilnuje opłat po prostu i tego wszystkiego [JB: Tak],  
1465 a ja tam biorę od niego na zakupy, na przykład, ... to wiem, że dawniej mi dawał 50 złotych na takie te  
1466 zakupy, jeszcze po prostu szłam do Herosa, to nasz taki papierniczy sklep, jeszcze co tam potrzeba  
1467 było dzieciom, jakiś [JB: Tak] zeszyt czy sobie wkład, czy coś tam cokolwiek, jeszcze nakupo/ jeszcze  
1468 mi reszta została. Teraz po prostu stówka to tak sobie idzie, mm, i no takie naprawdę zakupy typu,  
1469 tak jak mówię, co ja kupuję codziennie, pieczywo, jakieś tam mąkę, cukier, yy, kawę, coś tam. [JB: No,  
1470 tak] No, takie prozaiczne rzeczy, nie? Nie jakieś tam, nie wiadomo jakie mięsa czy luksusowe, nie  
1471 wiadomo jakie rzeczy. Tak że tak, odbija się. Jedynie z tym opałem może się uda, bo mamy, nie wiem,  
1472 czy pan zauważył, takie, yy, stożki, drzewa poukładane, może pan nie zdążył...

1473 **JB: Może, mo/ mogę, mogłem nie zdążyć.**

1474 **Józia:** [śmiech] No, no, to jak już tak tu zawsze w obrębie są lasy, więc co jakiś zrąb szedł, więc  
1475 właśnie [JB: Tak] z tym kuzynem, co do nas tu przychodzi, to zawsze chodzili wspólnie robić to drzewo  
1476 i tam przez lata się uzbierało trochę, nie?

1477 **JB: No, to teraz jest poważna inwestycja.**

1478 **Józia:** Takie, takie sezonowane, więc ... możemy palić tym. [głośniej] A u nas tak przy tych zimach,  
1479 tych obecnych, to dajemy radę drzewem, nie?

1480 **JB:** Tu jest super ciepło.

1481 **Józia:** Tu jeszcze niepalone. [JB: [śmiech]] Jak wieczorem rozpalę dla wody ciepłej i ten, tak że...

1482 **JB:** A ja się trochę śmieję, ale to, my też żeśmy, to jest takie jedno z pytań, które żeśmy dodali  
1483 niedawno do, do wywiadu, bo...

1484 **Józia:** No, tak.

1485 **JB:** Bo to są rzeczy, które gdzieś tam zmieniają różne te doświadczenia. Yy, dobrze, pani Bożeno, yy,  
1486 chciałem się spytać tak, yy, czy pani, yy, głosuje w wyborach wogóle?  
1487 **Józia:** No, raczej głosuję. [śmiech]

1488 **JB:** Okej. Yy, czy członkostwo w partii politycznej jakoś panią ... kiedyś dotknęło?

1489 **Józia:** Nie. Nigdy. Mówię, jedynie z tych organizacji to ZNP, nie?

1490 **JB:** No i właśnie się chciałem spytać jakby, jak to się stało, że pani się tam zaangażowała?

1491 **Józia:** A stało się prawie automatycznie. Kiedyś tak jak przychodziło się do pra/ znaczy przychodziło,  
1492 no, mogłam się nie zgodzić, ale tak uważałam, że to jest związek zawodowy więc broni się interesów,  
1493 no, takich zawodowych, że to się tak jakaś taka więź, yy, [JB: Tak] taka zawodowa i tak dalej, nie?  
1494 Więc trochę tak jakby starsza koleżanka mnie wciągnęła w to i było różnie. Było tak, że tendencje na  
1495 przykład jakiegoś tam dyrektora były, że weźcie się... To trochę taka była kula u nogi dla dyrektora, bo  
1496 to wszystko tam związki opiniują i tak dalej, nie? Więc swego czasu byłyśmy we dwie tylko z  
1497 koleżanką, nie? Więc... Ale ja taka, chociaż może nie aż taka bojowa, jakby się wydawało, ale taka  
1498 raczej staram się być, yy, wierna jak gdyby, nie zmieniać tak, yy, [JB: Mhm] jak chorągiewka, że akurat  
1499 teraz nie, to trzeba się wypisać, a za chwilę tak, to bo też takie osoby ... były. No. No i tak. Nawet tak  
1500 było, że... Bo kiedyś, yy, tam taka starsza pani zarządzała tym, była prezeską, ja byłam w zarządzie  
1501 bardzo często, bo tak nikt się tam nie pchał za bardzo, a ja już tak, jak już tak mnie prosili, no, to  
1502 wchodziłam [JB: Tak] do tego zarządu, ale to raczej takim jakimś tam albo protokolantem byłam, albo  
1503 tam, ... yy, no coś pisałam, ale najczęściej to się moje obowiązki do tego, że tam robiłam kartki takie  
1504 do powieszenia w pokojach nauczycielskich, takie okazjonalne, no, tam z okazji dnia edukacji  
1505 narodowej, z okazji świąt, dnia kobiet. Yy, albo ro/ mieliśmy takie spotkania właśnie, że to trzy razy

1506 do roku, dzień nauczyciela, opłatek i ... chyba dzień kobiet. [JB: Mhm] No, ja na to zawsze piekłam  
1507 placek, bo gdzieś tam to w knajpie było w tym, w Tg. tam, że, żeby było taniej, to tam dawali nam  
1508 herbatę i kawę, a myśmy swoje placki przynosili. [śmiej] [głośniej] No i obsługiwałam, bo  
1509 przeważnie chodziły na te ze/ na takie te spotkania, emeryci chodzili, bo [JB: Mhm] czynni nie mieli  
1510 ciągle czasu [JB: Tak]. No. Jedynie tam, bo z dziewczynami z przedszkola się, bo one tak dosyć, tak  
1511 grupowo chodziły, no, to się chociaż cieszyłam, bo się spotkałam, tam pogadałyśmy. A tak latałam,  
1512 obsługiwałam te starsze panie, dlatego teraz jak się zmieniła prezeska, nasza Basia, taka, co tam sobie  
1513 w kaszę nie da dmuchać, to ... tak popatrzyła: "A czemu wy tak latacie koło tych pań? A one, raz nie  
1514 mogą one zrobić kawy czy coś?" [śmiej] Tak że trochę się zmieniło pod tym kątem i teraz na  
1515 przykład ona już tak jak to tam przepisy mówią, tak rządzi, że tam, yy, ten, ogniwo to emerytów ma  
1516 swoje pieniądze, wiadomo [JB: Mhm] mniejsze i one niech sobie tam rządzą, jak chcą, a my tam na  
1517 przykład też, żeby było łatwiej i praktyczniej, to na przykład w kopertę sobie dajemy jakieś tam  
1518 pieniądze [JB: Mhm], no, powiedzmy stówę jakąś tam, tak wypada mniej więcej [JB: Tak] i, i my  
1519 ewentualnie robimy z tą prezeską, bo ona jest bibliotekarką, więc tam siedzi w bibliotece, to ...  
1520 robimy jakieś tam ozdobniki do tych kopert, okazjonalne tam. [JB: Jane] Bo teraz z okazji tego,  
1521 edukacji, to jakieś tam kwiatki żeśmy lepiły do tych kopert i... Tak że moja rola na tym się głównie,  
1522 nie, skupia.

1523 **JB: [śmiej] Tak. To zaraz jeszcze do/ wr/ w/ wrócę na chwilę do tych związków zawodowych. A**  
1524 **chciałem trochę dopytać, czy jakieś demonstracje, protesty, ee...**

1525 **Józia:** Tak, uczestniczyłam dwa razy. Raz we D., raz w Warszawie. [JB: Mhm] No, to takie wyjazdy  
1526 były. [głośniej] Ale teraz, co to miasteczko tam się tworzyło, nie, to już nie pojechałam [JB: Tak], bo  
1527 stwierdziłam, że może młodszy są, a poza tym, to jakoś to już... Przestałam jakoś trochę w sens wierzyć  
1528 tego, bo [JB: Mhm] czy ten strajk, który do jednego nasza szkoła w sumie podeszła, no, to ... czy to  
1529 później jeszcze gorzej się na nas nie odbiło, czy to nie było komentarzem w takim małym, małej  
1530 miejscowości [JB: Tak] mieszkamy, więc ... w głowach im się przewracało i tym podobne, nie,  
1531 komentarze.

1532 **JB: A miała pani takie wrażenia, że tak odbiera społeczność tutaj lokalna?**

1533 **Józia:** Ee, to znaczy gdzieś tam dochodziło do nas nawet, yy, właśnie, yy, z tej grupy, yy, emerytów  
1534 właśnie, nie? Coś takiego gdzieś tam, [JB: Aha] głos taki był, przepraszam, że ten, nie? Że ... to coś nie  
1535 uchodzi może, coś takiego, nie? [JB: Mhm] Był też czas, że, żeśmy się tam oflagowywali, nie? Żeby  
1536 tylko pokazać swoje zdania [JB: Tak], a tam pracowaliśmy, nie? Ale to już ... A, i przez ten właśnie

1537 strajk też, to też między sobą tak trochę, jak gdyby, może nie poróżniliśmy się, ale, no, właśnie było  
1538 tak, że prezeska, właśnie tam Jadzia, która tam jest taką, mm, no, nie ta, jeszcze inna [JB: Taka], która  
1539 jest taka, co, co myśli, to mówi, to coś tam, bo to przypadł, yy, wtedy czas też egzaminów, nie? [JB:  
1540 Tak, tak, mhm] I tam jak my wszyscy nie chcieliśmy podejść do tych egzaminów, no, to tam, kto nie  
1541 należał do związków i podszedł, no, to później krzywo gdzieś tam jakieś komentarze [JB: Tak] były w  
1542 pokoju nauczycielskim, że: "Musielście tam iść? A..." No, ale to z kolei dziewczyny robiły dla dobra,  
1543 żeby tam nie brali, nie wiem, kominiarza czy kogoś, nie? [śmiech] [JB: Tak, tak] No i to takie, no.  
1544 Stwierdziliśmy, że to tylko różni nas jeszcze bardziej i ... dość, że też tak nigdy, no, może nie to, że  
1545 tutaj my w szkole, ale w ogóle tak nigdy nie było takiej jedności wśród nauczycieli chyba do końca, to  
1546 jakieś takie trochę społeczeństwo [zaśmianie się] było ten, znaczy grupa zawodowa nie do końca...  
1547 [głośniej] No, bo nie wiem, chyba gdzieś tam w każdym tych środowiskach różne tam też rzeczy do  
1548 głowy były kładzione i to tak chyba z tego wynika, że [JB: Mhm, mhm] takie różne podejście.

1549 **JB: Ee, pani Józiu, a po/ jakby pani określiła swoje poglądy polityczne?**

1550 **Józia:** [śmiech] Na pewno nie jestem jakaś prawicowa typowo, chociaż jestem jakby, yy, wyznaniowo,  
1551 no, to się tu do tego skłaniam, nie? [JB: Tak] Bo, bo jestem katoliczką i nie, nie wstydzę się tego, ... ale  
1552 ... no, mówię, wszelki taki fanatyzm, yy, typu czasami po prostu PiS czy coś, to nie. [JB: Tak] Więc ja  
1553 jestem taka bardziej chyba ... apolityczna, jakby to powiedzieć, ale ... No, też tak nie interesuję się  
1554 polityką [JB: Jasne] aż tak, yy, dogłębnie, żebym też tak mogła sobie takie jakieś tam oceniać [JB:  
1555 Mhm] kogoś czy coś, nie? Ale... Mówię, na pewno nie jestem ... fanem, yy, yy, programu pierwszego.  
1556 [śmiech]

1557 **JB: [śmiech] W porządku. Yy, pani Józiu, yy, ... chciałem się w sumie spytać trochę o taką ... yy, o**  
1558 **takie pani spojrzenie na konflikty w polskim społeczeństwie. To znaczy, mm, bo czasami się mówi**  
1559 **rzeczywiście, że, że jesteśmy skonfliktowani, ee, i, i, i jakby pani mogła tak, no, też tam w ramach**  
1560 **czasowych tych możliwości, yy, opowiedzieć o, yy, o tym, jak pani to widzi? To znaczy czy my**  
1561 **rzeczywiście jesteśmy skonfliktowani, ee, jak jesteśmy, to jakie są te główne, że tak powiem, osie**  
1562 **tego konfliktu?**

1563 **Józia:** No, mi zaraz się tu nazywa PiS - Platforma, nie? [śmiech]

1564 **JB: Ja wiem, bo to jest jedna po drugim, ale może niekoniecznie, jakby może coś jeszcze innego. Ale**  
1565 **to, to też bez, to nie jest tak, że pani musi wymyślić, tak? Tylko jak, jak pani to czuje.**

1566 **Józia:** ((milczenie, 10 sekund)) To znaczy tak, no, no, ja może tak, yy, w ogóle jestem tak, yy, że tak  
1567 powiem z natury nie lubię konfliktów i lubię tak zawsze, żeby była zgoda, tak. Aż może za bardzo tak,  
1568 yy, czasem może to przechodzi w takie ... mm, zbyt idealizm, nie? [JB: Mhm] Ale, no, no idealizmu  
1569 daleko, ale, że tak powiem ... hm, nie wiem, czy to wynika, tak się sama nieraz zastanawiam, czy to  
1570 wynika, że tak, żebym miała spokojność, taką wewnętrzną, nie? Czy też, czy też z natury, czy... Nie  
1571 wiem, z czego, ale, no, lubię, jak tak, o, jest taka wspólna współpraca i w ogóle, nie? ... Że... No, bo  
1572 coś takiego było, że ... te nasze dwa budynki, nie? [JB: Tak] Że na przykład moja koleżanka, ta, co  
1573 wyjeżdżamy na wakacje, to, yy, mówię: "Jezu, tam w ogóle nie ma współpracy", nie, jak ona przeszła  
1574 tutaj z dwójki, no, to dwójki. To jest jedna szkoła, ale [JB: Jasne] z jednego budynku do drugiego. I  
1575 tam właśnie każdy sobie trochę bardziej, nie? Mówię: "Co ty, to niemożliwe", nie? Że tutaj to tak  
1576 raczej... No, właśnie, i dawniej, jak jeszcze te dziewczyny, które przyszły też tam wcześniej, ale były,  
1577 kiedyś, no, pracowały ze mną, [JB: Tak] bo to były kiedyś je, szkoła numer jeden i szkoła numer dwa.

1578 **JB: Ja wiem, że były dwie szkoły.**

1579 **Józia:** Teraz się, no, pomieszało. To tak ... Boże, no, to przecież lepiej się opłaca nawet w tych klasach  
1580 jeden- trzy współpracować, bo... Podam przykład: jedziemy na wycieczkę, dwie klasy jadą, już się  
1581 rozkłada na większą ilość dzieci wydatek na autobus [JB: Tak], gdzieś tam jakieś, czy nawet bilety, czy  
1582 coś, poza tym jak żeśmy organizowali, jeszcze przed pandemią jakiś, yy, dzień dziadka, babci, coś  
1583 takiego, dzień matki, to żeśmy się też skrzykiwały, na przykład po dwie [JB: Tak] i, czy w ogóle  
1584 wszystkie, i jedna wymyślała na przykład dekoracje, inne ją wycinały, trzecie zakładały, yy, na, na  
1585 wspólnym korytarzu. Jedna po drugiej po prostu miały te, te, yy, na przykład po dwie robiłyśmy  
1586 próby, no, to już łatwiej było, bo na przykład jedna gdzieś musiała wyjść, druga przypilnowała tych  
1587 prób. No, to żeśmy się dziwiły, jak to, nie można, przecież to łatwe i w ogóle składne. I dlatego ... no,  
1588 jeśli chodzi o pracę, no, to tak ... się wydaje, że jest współpraca. [JB: Tak] Nie ma jakichś takich  
1589 konfliktów aż, żeby takie były widoczne, żeby tam się ktoś z kimś żarł, czy coś, nie? No i to mi  
1590 odpowiada. A tak w ogóle ... no, różnie, różnie to widzę. No, nawet tak w rodzinie nieraz, no, na  
1591 przykład tutaj, nawet tu siostry czy coś, to tak chyba się bardziej rozumiemy, a już brat, tam bratowa.  
1592 Chociaż ja tam z nimi mieszkalam i [JB: Tak] też mam taką... No, też mam do nich taką wdzięczność,  
1593 bo też tam czy, czy sama ta organizacja, yy, mojego wesela czy ślubu, no, to już rodziców nie było. No,  
1594 sami żeśmy sobie. [JB: Tak] Ale wiadomo, że oni tam też jakby nam pomagali, to mam jakieś takie, no,  
1595 też do nich, ale no, już trochę inaczej jest też, nie? Tak że, no, nie wiem, jak to ująć, czy to o to panu  
1596 chodziło.

1597 **JB: Ja tu nie mam jakby dobrych odpowiedzi.**

1598 **Józia:** No, no, no.

1599 **JB:** Ja nie wiem, jakie są dobre odpowiedzi. Każda, każda jest dobra.

1600 **Józia:** No, mnie się marzy zawsze, żeby była współpraca i jakoś tak mnie męczy, jak coś nie/ nie gra,  
1601 nie? [JB: Mhm] No, ale wiem, że jest różnie, no. No, nie zawsze jest, yy, zgoda czy tam... ...

1602 **JB:** Pani...

1603 **Józia:** No, na dzień dzisiejszy, tak jak obserwuję w pracy, no, dobrze mi jest, że tak powiem, czyli, no,  
1604 no dla mnie jest [JB: Mhm] jakby ta współpraca, nie? [JB: Jasne] W rodzinie, no, no w miarę też, no.  
1605 Ale, no, mówię, z jednymi bardziej się dogaduję, z innymi ... mniej, nie? [śmiech]

1606 **JB:** Pani Józiu bo tu mam takie jeszcze jedno takie trudne pytanie i potem ki/ kilka takich trochę  
1607 lżejszych może.

1608 **Józia:** No?

1609 **JB:** Chciałem się spytać trochę, mm, no, bo mówi się też, że, że polskie społeczeństwo, jeszcze w  
1610 ogóle, że społeczeństwo się dzieli na klasy, nie? Że jakby są te różne jakby pozycje...

1611 **Józia:** Mhm.

1612 **JB:** ...w strukturze. I chciałem się trochę spytać, bo już nie chcę pani jakby tam też przeciągać przez,  
1613 przez każde po kolei, ale jakby pani opisała swoje miejsce w tej strukturze. Tak w społeczeństwie.

1614 **Józia:** A jakie są warstwy? [śmiech]

1615 **JB:** No, właśnie trochę tak, że tak powiem, zostawiam pani, znaczy jakby pani miała, to takie  
1616 zadanie trochę socjologiczne i... Nie? Jakby pani miała...

1617 **Józia:** Średnio na jeża, wydaje mi się. No, nie czuję... Znaczą... No, co, bo teraz, no, bo kiedyś może  
1618 bym się tak czuła, może nawet trochę, że mi lepiej, że tak mogę sobie co roku wyjechać [JB: Tak]  
1619 gdzieś. Ale ... po wprowadzeniu tego 500+ czy tam, to tak raczej dużo się ludzi widzi wyjeżdżających.  
1620 No, wiadomo, że na wszystko sobie nie mogę aż tak pozwolić, ale no, tak średnio, bym  
1621 powiedziała. [JB: Mhm] W takiej średniej chyba klasie. [JB: Mhm] No. ... No, muszę się liczyć czasem z  
1622 pewnymi wydatkami, nie? ... Ale... No, bo to wiadomo, tutaj gdzieś Asia, do tych lekarzy się gdzieś  
1623 tam jedzie czasem, nie? Też prywatnie. [JB: Tak] Mm, ... No, ale, ale nie czuję się taka bida też



1624 całkiem, no, bo mówię, bo wiem, że na przykład ktoś rezygnuje, o, my to już nie chodzimy gdzieś tam,  
1625 zrezygnowaliśmy z imienin. No, na wesele nie pójdziemy, bo niestety, nie? No, [JB: Tak] a my jednak  
1626 gdzieś tam uczestniczymy w tym, nie? [JB: Mhm] Nawet ze względu na to, że to tak szkoda, że, o, tam  
1627 jest... O, nie tak dawno jeszcze było gdzieś tam u, byliśmy na weselu u kuzyna, yy, u dzieci  
1628 kuzynostwa, nie? I, i tak spotkaliśmy się właśnie z dawnych czasów i: "A chodźcie na taras, sobie  
1629 pogadamy", nie? Tam, tam głośno gra muzyka, to ten. [JB: Tak] Trochę się pobawić, ale... No i  
1630 właśnie, tak żeśmy sobie posiedzieli, pogadali. Tak fajnie było. Tak że...

1631 **JB: Yy, dobra, a czym jest dla pani dobre życie?**

1632 **Józia:** Przede wszystkim zdrowie, no, nie tylko swoje, ale też w rodzinie. No i tak, żeby nie było czego  
1633 takiego, yy, jakiegoś takiego psychicznego, yy, nie wiem, coś, coś nad głową, żeby nie wisało. Wiem,  
1634 że w ciągu tej całej kariery [JB: Tak] miałam kiedyś raz takich trudnych rodziców. No, [JB:  
1635 Mhm] naprawdę mi tak umili życie [śmiech] przez jakiś czas, że później umilali życie w, yy... U mnie  
1636 się tak skończyło, że prawie by się na jakiejś skardze, yy, skończyło. W sensie, że coś tam już na koniec  
1637 roku, bo dziecko nie dostało nagrody. Chłopak niegłupi, ale, no, głównie zachowanie, nie? [JB: Tak]  
1638 Taki był impulsywny, że gdzieś tam komuś przyłożył, coś tam, nie? A, a ciągle niewinny, jak później  
1639 się, jak co do czego. Ja po prostu przed każdą lekcją to musiałam sąd robić, kto kogo gdzieś tam,  
1640 nie? [JB: Mhm] No, to było bardzo uciążliwe. I to psychicznie... Tak się nieraz zastanawiam, czy to  
1641 gdzieś tam nie wpłynęło... No, no, to wiadomo, że to tam... No, ale, no, mniejsza z tym, nie? To było  
1642 jeszcze przed, yy, tutaj, nie? Urodzeniem i w ogóle. [JB: Mhm] No, ale to nieważne, nie? No, w  
1643 każdym bądź razie, no, tak że gdzieś tam się już, yy, na jakiejś skardze tam miało kończyć, że właśnie,  
1644 no, głównym powodem było to [JB: Tak], że nie dostał nagrody, że tam żądali ode mnie, żeby jakieś  
1645 tam karty pracy kserować, coś, no, ale ucichło, to później chłopak wyszedł, przeszedł do tych  
1646 starszych klas. Tam jeszcze trochę było wojowania. Yy, ja później właśnie byłam na tym, no, to tak  
1647 jakby nie, nie widziałam, co tam się dzieje, ale później w gimnazjum jeszcze, nie, umilił, tak że już  
1648 później w kuratorium się gdzieś tam skarga znalazła [JB: Tak]. Wiem, że to się później ciągnęło.  
1649 [głośniejsz] No, to właśnie, żeby takich nie było problemów jakichś, nie? W pracy czy w ogóle. Jakieś  
1650 tam. No, sąsiadów tu naokoło mamy świetnych. Po jednej stronie koleżanka moja z pracy super, też  
1651 następna, nie? Też polonistka. [śmiech] Yy, no, tutaj też fajni dookoła sąsiedzi, tacy... Ja w ogóle tutaj  
1652 przeniosłam się z tej mojej rodzinnej, [JB: Tak] też tak się obawiałam, jak to będzie, nowe miejsce,  
1653 ten, ale fajnie tak tutaj, no, bo nawet w pewnym momencie byłam w radzie sołeckiej, tam tak fajnie  
1654 się [JB: Tak], no. Tak że [ciszej] tacy ludzie dosyć fajni.

1655 **JB: Dobrze, to mam teraz pytanie o przyszłość. Tak po prostu, jak pani ocenia... My tu mamy taką**  
1656 **perspektywę pięciu lat, ale tak ogólnie, jak pani uważa, że, że będzie wyglądało pani życie w**  
1657 **przyszłości?**

1658 **Józia:** Przede wszystkim to jakoś tak spokojnie chciałabym dociągnąć w pracy, nie? Do emerytury. [JB:  
1659 Mhm] A później właśnie ... sobie poświęcić, no, wiadomo, że dzieciom, ile tam trzeba będzie, Zosi  
1660 zwłaszcza. No, nie zwłaszcza, no, w ogóle dzieciom. A też swoim pasjom, nie? Właściwie to tej grze,  
1661 swoim wyjazdom, [JB: Mhm] jakimś tam spotkaniom z przyjaciółmi, jakimś, może w końcu się wezmę  
1662 za ruch jakiś konkretny, coś zacznę uprawiać, jakiś sport [śmiech]

1663 **JB: Te pływanie.**

1664 **Józia:** O, to pływanie to nie wiem. [śmiech] [JB: [śmiech]] Bo mówię, że nawet teraz jak jadę na basen  
1665 gdzieś tam, to ... to nie jest takie dla mnie. Teraz taka grupa się zawiązała u nas w pracy, też tak uczą  
1666 się dziewczyny... Tak o sobie, nie? Tak prywatnie. No, to dla nich to jest takie: "O, jedziemy w sobotę  
1667 teraz, coś tam", nie? Ja tak słucham, no, nie wiem, czy by to dla mnie było takie, bo to gdzieś taki uraz  
1668 trochę został. [śmiech] [JB: Tak, no] Ale tak na spokojnie, to czemu nie, nie? Nie tak wyczynowo,  
1669 tylko...

1670 **JB: Yy, dobrze. Pani, yy, pani Józiu, ostatnie pytanie, bo teraz jak, yy, zacząłem już, żeby było**  
1671 **szybciej, kwestionariusz.**

1672 **Józia:** Tak.

1673 **JB: To tylko, yy, pani w końcu zrobiła ten egzamin na tego nauczyciela mianowanego?**

1674 **Józia:** Dyplomowanego. Zrobiłam.

1675 **JB: Dyplomowanego.**

1676 **Józia:** Zrobiłam. No, bo to było... No, właśnie wtedy jechałam w tym grudniu. W ogóle tak jak sobie  
1677 teraz pomyślę, to taka atmosfera fajna, bo to było tam w tym, urzędzie wojewódzkim, nie? [JB: Tak]  
1678 W D.. No, to się jedzie, no, mąż nas wioził, bo ja bym tam ... bardzo była zestresowana, yy, poza tym z  
1679 dyрекcją się jedzie, no, to bym nie daj Boże coś tam, kolizja jakaś, to bym nie chciała, yy, [JB: Tak]  
1680 dyрекcji narazić, no. Więc jechał mąż, prowadził, jechała dyрекcja, ja, no i chyba nikt więcej, bo tam  
1681 jeszcze można było sobie ze związku wziąć, ale, ale, mówię, nie będę się posiłkować tam nikim. No i  
1682 bardzo fajnie było, już nas przywitał, yy, nasz, yy, ten, mm, wizytator, taki pan Rzeczką, tutaj z okolicy.

1683 Taki miły człowiek bardzo. "A wy tu czego?", nie? Weszliśmy. A tu w ogóle taka atmosfera [JB:  
1684 [śmiech]] przedświąteczna, to jakieś tam się przewinęło, jakieś tam w mikołaje się dzieci [JB: Tak]  
1685 poprzebierane się przewinęły, już jak gdzieś tam kolędę było słychać, coś taki miły nastrój, no, ale  
1686 jadąc tam, to... Ja to w ogóle w takich nastroju podłym i, a, co będzie, to będzie, nie? A moja dyrekcja  
1687 mówi tak:" Pani Józiu, proszę tak nie mówić. Pro/ nawet pani tak... Ma pani wejść tam uśmiechnięta i  
1688 w ogóle mówić so / swobodnie i w ogóle, w ogóle, nie? No i ja tam tak w sumie postarałam się tak,  
1689 no, w sumie było. No, ale jadąc tam, to, mówię, cały czas miałam te papiery, nie, w głowie inne. Ale  
1690 może tak nie przeżywałam, nie stresowałam się znowu tym egzaminem. Tak mi było bardziej  
1691 obojętne, ale, no, później jak tam weszłam, no, to już tak miło mnie tam w ogóle powitali i przyjęli. I  
1692 tak egzamin tak pozytywnie, nie? Wspominam.

1693 **JB: Bardzo, yy, znaczy to już super. Koniec. To ja dziękuję.**

1694 **Józia:** Mhm.

1695 **JB: Dyktafonom. [śmiech] Wyszło nam dwie trzydzieści.**